Dzisiaj 10 stron. Cena 20 groszy

Gazeta Bydgoska

KURJER BYDGOSKI

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz Marszałka Focha 39.
Wydawca: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu Oddział Bydgoszcz.
Telefony Redakcji: 304 i 1044. Telefon Administracji: 352.

Nr. 264. Bydgoszcz, piatek, dnia 14 listopada 1930 r. Rok IX.

Po krwawych zajściach w Bydgoszczy.

Uzupełnienie wczorajszego sprawozdania. Dalsze szczegóły wypadków wtorkowych. Tendencyjne kłamstwa „Dziennika Bydgoskiego“ i „Dnia Pomorskiego”.

Wtorkowe krwawe zajścia na ulicy Jagiellońskiej, Placu Teatralnym i Starym Rynku, o których pisaliśmy już we wczorajszym numerze „Gazety“, wymagaja pewnych uzupełnień:

Pierwszy atak przypuściła policja przed lokalem „Resursy Kupieckiej“, gdy tłumy, przybyłe na zebranie Stronnictwa Narodowego, głośno wyrażały swe słuszne oburzenie z bezpodstawnego uniemożliwienia zebrania pr edwyborczego. Deszcz lał jak z cebra. Mimo to jednak z minuty na minutę tłum wzrastał. Rozległy się entuzjastyczne okrzyki na cześć marszałka Trąmpczyńskiego, gen. Hallera, Listy Narodowej nr 4 itd. Co chwilę policja wzywała tłum do udania się do domów, bo „zebrania nie będzie“. Publiczność, powołując się na art. 2 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, który głosi, że odbyciu zgromadzeń przedwyborczych przeszkadzać nie wolno, dalej trwała w deszczu przed lokalem, czekając na otwarcie sali i zachowując się najzupełniej poprawnie. Gdy nadjechał senator dr. Seyda, publiczność zgotowała mu wielką owację.

W pewnej chwili ktoś z tłumu zaintonował „Rotę“. Tłum kilkutysięczny podchwycił tę melodię, zdejmując kapelusze. W tłumie wiele było kobiet.

W tym mniejwięcej czasie po raz pierwszy atakowała policja, rozpraszając tłum w stronę Gazowni Miejskiej i na ulicę Bernardyńską. Tu aresztowano jako pierwszych nacz. redaktora „Gazety Bydgoskiej“, b. posła Józefa Petryckiego, redaktorów naszego pisma Wacława Ciesielskiego i Stanisława Pałaszewskiego oraz kierownika placówki Młodych Obozu Wielkiej Polski Stefana Sauera.

Nie trwało jednak długo, a rozproszeni, wznosząc po drodze okrzyki na cześć przywódców obozu narodowego i 4-ki, grupami różnemi ulicami udali się w stronę Placu Teatralnego. Tu manifestacja narodowa trwała prawie pół godziny. Do manifestantów przyłączyła się przygodna publiczność, którą ściągnęły na Plac Teatralny megafony, umieszczone na gmachu teatralnym, reklamujące znienawidzoną „jedynkę“. Cały tłum wielotysięczny zajął tu wobec tej propagandy wrogą podstawę, kpiąc sobie z bzdurstw reklamowanych „jedynki“ i okrzykami zagłuszając beznadziejną propagandę „sanacyjną“.

Padały tu okrzyki najróżniejsze, podchwytywane przez tłumy szczelnie wypełniające Plac Teatralny i jego wyloty, okrzyki na cześć Romana Dmowskiego, Trąmpczyńskiego, Hallera, Seydy, aresztowanych redaktorów „Gazety Bydgoskiej“, męczenników narodowych, więźniów brzeskich, Listy Narodowej nr. 4, Obozu Wielkiej Polski itd. itd. Okrzyki te przeplatane były wrogiemi okrzykami przeciwko „sanacji“ i „jedynce“. Niektórych okrzyków ze względów cenzuralnych nawet powtórzyć nie możemy. Panował niebywały entuzjazm. Duch wśród tłumów był doskonały. Widząc wrogi nastrój tłumów, zebranych na Placu Teatralnym, agitatorzy „jedynki“ zaprzestali niefortunnej propagandy megafonowej.

W tym czasie policja, która przez dłuższy czas nie wkraczała, przypuściła drugi atak na zebraną publiczność, przystępując do dalszych aresztowań. Ktoś z tłumu rzucił hasło zbiorowego udania się na Stary Rynek. Tłum, ustępując przed policją, masowo udał się w kierunku ulicy Mostowej, którą zupełnie zatarasowano. Na każdym kroku manifestowano za „czwórką“. Okrzykom nie było końca.

Na Starym Rynku tłum nagle widział się otoczony z dwóch stron kordonem policji. Część policji bowiem umieszczono naprzeciw wylotu ulicy Mostowej, drugi kordon pędził publiczność przed sobą.

I tu policja przypuściła generalny atak. Bito kolbami od karabinów Bogu ducha winnych przechodniów, przekuwano bagnetami najbliżej stojących. Szereg rannych, krwią zbroczonych, upadło na ziemię. Wezwano Pogotowie Ratunkowe, które po doraźnem opatrzeniu odwiozło rannych do szpitala. Lżej ranni o własnych siłach udali się do szpitala po opatrunek. Nie darowano nikomu, nawet lekarzowi, który zajął się rannymi. Cios w ramię otrzymał również pewien legionista, który po otrzymaniu uderzenia kolbą zaprotestował przeciwko biciu legionisty i oświadczył, że wystosuje zażalenie do samego Marszałka. Nic mu to jednak nie pomogło, bo w odpowiedzi otrzymał pchnięcie bagnetem. Tu aresztowano znowu kilka osób, w tem red. Łukaczyńskiego z Chełmna. Pozatem aresztowani zostali jeszcze pp. adwokat Szlenk z ul. Długiej (doniedawna sędzia Sądu Okręgowego) Karol Nowicki, Aleksander Siuchniński i Edmund Paluszkiewicz.

Po tej masakrze tłumy bocznemi ulicami znowu udały się na Plac Teatralny, manifestując w dalszym ciągu za „czwórką“ i przeciw „sanacji“.

W różnych punktach śródmieścia jeszcze dłuższy czas grupami manifestowano na cześć obozu narodowego. Około północy nastąpiło uspokojenie. Patrole policyjne jednak gęsto krążyły po mieście przez długi jeszcze czas.

Należy zaznaczyć, że publiczność w żadnym wypadku nie zajęła groźnej wobec policji postawy. Toteż bardzo ubolewamy, że podczas wtorkowych zajść najniepotrzebniej w świecie doszło aż do rozlewu krwi.

* * *

„Dziennik Bydgoski“, opisując wtorkowe zajścia, donosi m. in.:

„Wczoraj, 1 bm., o godz. 20 miał się odbyć wiec Stronnictwa Narodowego w sali Resursy Kupieckiej. Właściciel Resursy jednak w ostatniej chwili odmówił sali. Wobec czego zebrani urządzili pochód na ul. Jagiellońskiej, aby udać się na Plac Teatralny wzgl. Stary Rynek i tam urządzić zgromadzenie. Policja nie zezwoliła na gromadzenie się na ulicach i wezwała zebranych do rozejścia się.“

Jest to wierutne kłamstwo. Redaktorzy „Dziennika“ wiedzieli, że właściciele „Resursy“ mimo nacisku ze strony władz uchwalili oddać Stronnictwu Narodowemu salę. Wiedzieli również, że policja przed wejściem do „Resursy“ ustawiła się w kordon i nikogo nie wpuszczała na salę. Dlaczego świadomie pisali nieprawdę, to już tajemnica redakcyjna „Dziennika“. Ubolewania godni są czytelnicy „Dziennika“, z których kpią sobie jego redaktorzy. A przecież powinni oni byli choć w tym jednym wypadku we własnym interesie strzec się głoszenia nieprawdy, przecież w manifestacji brało udział kilka tysięcy osób, przecież tłumy te w następnym dniu rozpowiedziały o zajściach tych, czy to w fabrykach czy biurach czy gdzieindziej, dalszym conajmniej kilkunastom tysiącom. Jesteśmy naprawdę ciekawi, skąd „Dziennik“ wie, że endecy mieli zamiar urządzić zebranie na Placu Teatralnym czy Starym Rynku? Jest prawdą stuprocentową, że to wszystko, co się działo we wtorek, działo się samorzutnie. Nie potrzeba tu było żadnych przywódców. A zresztą „głównych przywódców“ aresztowano już na wszelki wypadek i dla ostrożności przed „Resursą“.

* * *

Już nietylko kłamstwem, a ordynarnym wymysłem jest wiadomość, którą zamieścił toruński „Dzień Pomorski“ wraz ze swą odbitką „Dzień Bydgoski“. Otóż pod tytułami: „Atak bojówek endeckich na policję w Bydgoszczy. Przywódca bojowców, red. naczelny „Gazety Bydgoskiej“, oraz liczni członkowie Obwiepolu aresztowani“, pisze on dosłownie:

„Wczoraj, po godz. 8 wiecz. w Bydgoszczy bojówka członków Obwiepolu w sile przeszło 150 osób usiłowała wtargnąć do teatru miejskiego, gdzie odbywała się uroczysta akademja z okazji rocznicy odzyskania niepodległości.

Gdy to się okazało niemożliwe, bojówkarze urządzili demonstrację przed teatrem, podczas której padały okrzyki antypaństwowe, przeplatane okrzykami „Niech żyje marsz. Trąmpczyński“. Gdy na wezwanie policji demonstranci nie chcieli się rozejść, policja siłą opróżniła plac teatralny, aresztując prowodyrów demonstracji między innymi: nacz. red. „Gazety Bydgoskiej“ Petryckiego, członków Obwiepolu Nowickiego i Stefana Sauera, red. „Gazety Bydgoskiej“ Stan. Pałaszewskiego, oraz bojówkarzy endeckich Schlenka, Edm. Paluszkiewicza i Aleksego Siuchlińskiego.

Charakterystyczną jest rzeczą, że w sprawie aresztowania prowodyrów demonstracji interwenjował na policji późnym wieczorem Marjan Seyda, który przybył do Bydgoszczy na wiec, jaki miał odbyć się w Resursie Kupieckiej.

W związku z powyższem zajściem oczekiwane są dalsze aresztowania oraz represje w stosunku do redakcji „Gazety Bydgoskiej“.

A więc według „Depeka“ ni stąd ni zowąd na Placu Teatralnym znalazła się bojówka endecka, która zamierzała wtargnąć do Teatru, by przeszkodzić „uroczystej“ akademji, a więc okrzyki przeciw „sanacji“ i „jedynce“, to okrzyki antypaństwowe!!! Jest to bezdennem łajdactwem, do jakiego zdolne są tylko piśmidła, żyjące z łaski „sanacji“.

Nie wchodzimy w dalszą treść „depekowskich“ wypocin, ubliżałoby to nam tylko. Nie możemy jednak nie wyrazić zdziwienia, skąd „Depek“ wie, że nastąpią dalsze aresztowania narodowców, skąd dalej wie to pismo „sanacyjne“, że stosowane będą dalsze represje w stosunku do redakcji „Gazety Bydgoskiej“... Czyżby te represje zależały od woli lub życzeń redaktorów „Dnia Pomorskiego“?

My ze swej strony zapewniamy Panów z „Depeka“, że „Gazeta Bydgoska“, która tyle już przeszła konfiskat i innych szykan, nie ulęknie się dalszych. Wierzymy bowiem w nasze zwycięstwo, w zwycięstwo słusznej sprawy.

Wypuszczenie wszystkich aresztowanych.

Aresztowanych od południa zaczęto sprowadzać na przesłuchania do sędziego śledczego. Wszystkich po kolei sędzia śledczy uwolnił. Jako pierwszego przesłuchał i zwolnił mecenasa Szlenka, doniedawna sędziego Sądu Okręgowego.

Wczoraj przed południem interwenjował w sprawie aresztowanych u Pierwszego Prokuratora, dr. Sobieckiego, pełnomocnik Listy Narodowej Nr. 4, red. Fiedler, w towarzystwie mec. Felcyna. Pan Prokurator oświadczył interesowanym, że już wydał polecenie dostawienia wszystkich aresztowanych do sędziego śledczego, dra Smyczyńskiego.

I istotnie około godz. 12-ej w południe sędzia śledczy rozpoczął przesłuchanie wszystkich po kolei aresztowanych. Jako pierwszego przesłuchał mec. Stanisława Szlenka, doniedawna sędziego Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, i rozumie się, natychmiast go zwolnił. Mec. Szlenka, tak samo, jak i innych, aresztowano bez żadnego powodu, chyba tylko dlatego, że jak wszyscy na ul. Jagiellońskiej, a później w całem mieście, wyrażali swoje oburzenie na bezpodstawne zachowanie się władz bezpieczeństwa.

Po mecenasie Szlenku przesłuchano redaktorów „Gazety Bydgoskiej“ pp. Petryckiego, Pałaszewskiego i Ciesielskiego; następnie red. Łukaczyńskiego z Chełmna, pp. Nowickiego, Sauera itd. Wszystkich aresztowanych w poniedziałek przez policję sędzia śledczy, natychmiast po przesłuchaniu zwolnił.

Obywatele sami reagują.

Dowiadujemy się, że cały szereg obywateli występuje do Prokuratury z wnioskami o pociągnięcie do odpowiedzialności winnych zajść wtorkowych. M. in. z podobnym wnioskiem wystąpił p. Roman Cerkaski, który nadesłał nam odpis swojej skargi. Skarga ta brzmi:

Do Pana Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy.

Na dzień 11 listopada 1930 r. zwołał Związek Ludowo - Narodowy (Stronnictwo Narodowe) w Bydgoszczy zebranie przedwyborcze w lokalu Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy. — Zebranie to nie mogło odbyć się wskutek zakazu władzy administracyjnej — Starosty Grodzkiego w Bydgoszczy.

Ponieważ, jako członek owego Związku, miałem jak największy interes w tem, aby zebranie to się odbyło, zakaz zaś uważam jako całkowicie nieuzasadniony i sprzeciwiający się ogólnemu prawu zbierania się poszczególnych partyj politycznych w czasie wyborów do Izb Ustawodawczych, przeto stawiam wniosek o ukaranie Starosty Grodzkiego lub jego Zastępcy za nadużycie władzy po myśli ogólnych ustaw i przepisów, tyczących się wolności zebrań do Izb Ustawodawczych

Roman Cerkaski,
były sekretarz powiatowy i zastępca Starosty w Gnieźnie

Graebe skazany!

Bydgoszcz, 12. 11. W wyniku przeprowadzonej wczoraj rozprawy, b. poseł Kurt Graebe został skazany na karę więzienia przez 6 miesięcy. Rozprawa prowadzona od godziny 9 rano do 1 w nocy, obfitowała w momenty wprost sensacyjne. Z dokumentów odczytanych można było sądzić, że Graebe zajmował się robotą antypaństwową. Szczegółowe sprawozdanie umieścimy jutro.

BACZNOŚĆ! WYBORCY!

Art. 2-gi rozp. Prez. Rzp. z 12. IX. 1930 (Dz. Ust. nr. 64 poz. 509):

„Kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem przeszkadza: a) odbyciu **zgromadzenia**, poprzedzającego głosowanie; b) **swobodnemu wykonywaniu** prawa głosowania; c) **głosowaniu** lub **obliczeniu** głosów, ulega **karze więzieniu** do lat pięciu".

Co się dzieje w więzieniu brzeskiem?

Wniosek obrońców uwięzionych b. posłów w trosce o zdrowie więźniów. Wywiad z sędzią śledczym Demantem.

Warszawa, 13. 11. (tel. wł.). — Obrońcy osadzonych w Brześciu b. posłów zwrócili się do prokuratora Sądu Apelacyjnego. Rudnickiego, z wnioskiem, aby osobiście odwiedził posłów, uwięzionych tam i w ten sposób uspokoił ich rodziny. Obrońcy motywują swój wniosek tem, że zastosowanie do uwięzionych izolacji nieznanej dotąd w dziejach naszego sądownictwa, wywołuje jak najdalej idące obawy o zdrowie uwięzionych.

Warszawa, 13. 11. (tel wł.). Dzisiejsze dzienniki sanacyjne podają wywiad z sędzią śledczym Demantem, w którym p. Demant oświadcza, że bierze całkowitą odpowiedzialność za twierdzenie, że stan zdrowia wszystkich więźniów jest zadawalniający.

Specjalnie co do b. posła Liebermanna, to rodzina jego zwróciła się z podaniem o zbadanie go przez lekarza specjalistę. Jednakowóż lekarz miejscowy oświadczył, że stan jego zdrowia żadnych specjalnych zabiegów nie wymaga, gdyż jest całkowicie dobry, wobec czego badania przez specjalistę nie przeprowadzono.

Co do odosobnienia uwięzionych, to sędzia Demant oświadcza, że postępuje zgodnie z przepisami, stosowanymi zawsze, gdy zachodzi obawa, że zetknięcie osób, będących pod śledztwem, ze światem zewnętrznym, może utrudnić dochodzenia. Na pytanie, kiedy należy spodziewać się ukończenia śledztwa, że dopiero około 1 grudnia, a rozprawy sądowe będą się odbywać we właściwych sądach. Wobec tego nastąpi rozmieszczenie aresztowanych po odpowiednich więzieniach, co już się obecnie dokonywa. Tak n. p. Baćmaga jest już w Radomiu, a b. poseł Kwiatkowski jedzie do Wejherowa.

Dalsze aresztowania wśród narodowców.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.) — Dzisiaj nadeszła wiadomość, że w niedzielę wieczorem na stacji Kolno w drodze do Grajewa aresztowano b. posła Stronnictwa Narodowego Witolda Staniszkisa, który wracał wtedy z okręgu swego do Warszawy. Staniszkisa odwieziono do Grajewa.

Warszawa, 12. 11 (Tel. wł.) W Krakowie policja aresztowała ponownie Helenę Kwaśniewską, sekretarkę Młodzieży Wszechpolskiej.

W Miłośnie, w powiecie warszawskim aresztowano męża zaufania Stronnictwa Narodowego. Bartolda. —

W Sokółce aresztowano działacza narodowego Franciszka Godlewskiego, ale zwolniono go po odebraniu mu transportu numerków.

W Sokółce nieznani sprawcy zerwali szyld nad sekretarjatem Stronnictwa Narodowego

Kraków, 12. 11. (Tel. wł.) Po jednym z wieców Stronnictwa Narodowego w Małopolsce aresztowany został redaktor „Młodego Narodowca" i kierownik okręgowy Młodych O. W. P. w Bielsku - Białej, p. Edward Zajączek.

Rozprawa przeciwko byłym posłom uwięzionym w Brześciu.

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.). — Dowiaduję się, że śledztwo w sprawie aresztowanych i uwięzionych w Brześciu b. posłów ma się zakończyć w końcu listopada lub z początkiem grudnia.

Uwięzieni będą rozmieszczeni w więzieniach przy sądach, przed któremi będą prowadzone ich rozprawy.

W niedługim czasie b. poseł Aleksander Dębski ma być przewieziony do Wejherowa, gdzie będzie się toczyła przeciwko niemu sprawa o zajścia w Gdyni na zjeździe O. W. P. w dniu 3 maja r. b.

Świat obchodził uroczyście 12-tą rocznicę zawarcia rozejmu.

Genewa, 12. 11. (PAT). W czasie trwania wczorajszego posiedzenia komisji przygotowawczej rozbrojenia, na wezwanie jej przewodniczącego, zebrani uczcili pamięć poległych w wielkiej wojnie przez powstanie i jednominutową ciszę. Jak słychać, manifestacja ta była poprzedzona układami pomiędzy przewodniczącym konferencji i szefami delegacyj niemieckiej i sowieckiej, które zgodziły się na nią pod tym warunkiem, że przewodniczący w tekście swego wezwania nie użyje wyrazu: „zawieszenie broni".

Berlin, 12. 11.. (PAT). Nacjonalistyczna „Kreutzztg." niezwykle ostro atakuje Sekretarjat Generalny Ligi Narodów oraz przewodniczącego przygotowawczej komisji rozbrojeniowej z powodu uczczenia na dzisiejszem posiedzeniu komisji rocznicy zawieszenia broni. Dziennik zarzuca Sekretarjatowi Generalnemu brak taktu i zrozumienia dla ludzkich uczuć. Liga Narodów — zdaniem dziennika — nie ma nic wspólnego z zawieszeniem broni, którego rocznicę obchodzą w Paryżu, Pradze, Białogrodzie, Warszawie — jako pamiątkę zwycięstwa. Niemiecka delegacja — oświadcza pismo — nie powinna była ustąpić żądaniu przewodniczącego komisji i okazać poczucie godności, nie pojawiając się na tem posiedzeniu.

Warszawscy pracownicy samorządowi uchwalili głosować na listę nr. 4.

Policja zaatakowała jedną grupę powracającą z zebrania i aresztowała 22 osoby, w tem 3 kobiety.

Warszawa, 13. 11. (tel. wł.) Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie pracowników samorządowych, na którem uchwalono głosować na listę narodową nr. 4 i zaprotestowano przeciwko próbom narzucenia jawnego głosowania. Po zgromadzeniu, kiedy liczne grupy rozchodziły się do domu, jedna z grup została zaatakowana na Krakowskiem Przedmieściu przez oddział policji i rozproszona, przyczem policja aresztowała 22 osoby, w tem 3 kobiety.

Konferencja ekspertów rolniczych.

Warszawa, 12. 11. (PAT.). Konferencja ekspertów państw Europy środkowej i południowo-wschodniej dla sprawy kredytów rolniczych, która miała zakończyć swe obrady w dniu dzisiejszym, została z powodu nawału materjału przedłużona o jeden dzień. Zebranie plenarne, na którem powzięte zostaną ostateczne uchwały, odbędzie się wobec tego w dniu jutrzejszym.

Zwolnienie aresztowanych

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) — Aresztowany w niedzielę w Wysokiem Mazowieckiem b. poseł Berezowski został przewieziony do Warszawy, gdzie zatrzymano go bez przesłuchania i śledztwa do środy południa, poczem wypuszczono.

Aresztowany w niedzielę w Kolnie b. poseł Staniszkis został we środę zrana wypuszczony.

Skazanie b. posłów komunistycznych.

Grodno, 12. 11. (PAT.) Dziś o godz. 16 w sądzie okręgowym w Grodnie zakończona została rozprawa karna przeciwko byłym posłom komunistycznym Dworczaninowi, Wołyńcowi i innym, oskarżonym o udział w zajściach olekszyckich. Przewód sądowy ustalił niezbicie, iż głównymi sprawcami zajścia byli oskarżony poseł Dworczanin i Wołyniec, wobec czego sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał obu byłych posłów na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, 7 oskarżonych o współudział w zajściu, jak również o pobicie policjanta otrzymało po jednym roku domu poprawczego z pozbawieniem praw, 4 po 8 miesięcy więzienia i jeden 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Czytajcie Gazetę Bydgoską!

Unieważniona lista Kustosa.

Katowice, 12. 11. (Tel. wł.) Lista do Sejmu śląskiego na okr. I Cieszyn — Rybnik — Pszczyna znanego separatysty Kustosa została unieważ-

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 13. 11. 30. (Tel. wł.) Wczoraj pod przewodnictwem ministra Becka odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiono kilka projektów ustaw, mających się ukazać w drodze dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej.

Śmiały lot lotniczki

Paryż, 12. 11. (PAT.). Lotniczka francuska Maryse Hils rozpoczęła dziś o godz. 10,30 lot Paryż—Sajgon i z powrotem. Spodziewa się ona przebyć tę drogę w 10 lub 12 etapach, przelatując przeciętnie 1.000 km. dziennie.

Niebezpieczeństwo leczenia radem

Coraz większe rozpowszechnienie leczenia radem wszelkich narośli rakowatych doprowadzić widocznie musiało do nadużyć w tym kierunku, a przynajmniej do niezachowywania dostatecznej ostrożności, skoro przy zestawieniu rocznego sprawozdania angielskiego trustu radowego uważano za potrzebne wyraźnie ostrzec przed niebezpieczeństwem, jakie kryje w sobie ta metoda lecznicza.

Czytamy tu dosłownie: „Niebezpieczeństwa, związane ze stosowaniem tego nowego potężnego środka są nietylko poważne, lecz i istotne i to zarówno dla operatora jak i dla chorego. Komisja trustu radowego zwraca uwagę, iż należy być nader oględnym w ocenianiu wartości i skuteczności działania radu w leczeniu złośliwych nowotworów. Niepodobna też nie potępiać budzenia fałszywych nadziei wśród laików przez ogłaszanie niedostatecznie sprawdzonych, sensacyjnych i optymistycznych wiadomości. Co najwyżej stwierdzić można, na podstawie wieloletniego doświadczenia we wszystkich krajach, że niektóre wyniki, otrzymywane w pewnych określonych warunkach, okazały się istotnie bardzo zadowalniające, gdy w innych wypadkach z nieustalonych jeszcze powodów, są one mniej zadowalniające i że wreszcie znaczny odsetek wypadków dał wyniki bądź niewyraźne, bądź nawet zdecydowanie ujemne. Nie upoważnia to oczywiście do poglądów pesymistycznych, ile że pozostaje wciąż jeszcze w tej dziedzinie szereg problematów niedostatecznie wyjaśnionych.

Decydującym jednak czynnikiem, bez którego nie może być mowy o ostatecznem przekonaniu się, jest czas. Wieloletnie dopiero dane naukowe i statystyczne dadzą możność wyprowadzenia ostatecznych wniosków, które można będzie już śmiało podać do wiadomości publicznej. W obecnym wszelako stanie rzeczy komisja trustu radowego uważa za swój obowiązek ponownie ostrzec kogo należy, przypominając, że nie można jeszcze uważać radu za ustalony środek przeciwrakowy. Rad jest w obecnej chwili bronią nader niebezpieczną, którą stosować też należy z wielką ostrożnością, zręcznością i umiejętnością, jeśli nie ma on wyrządzić więcej szkody niż pożytku".

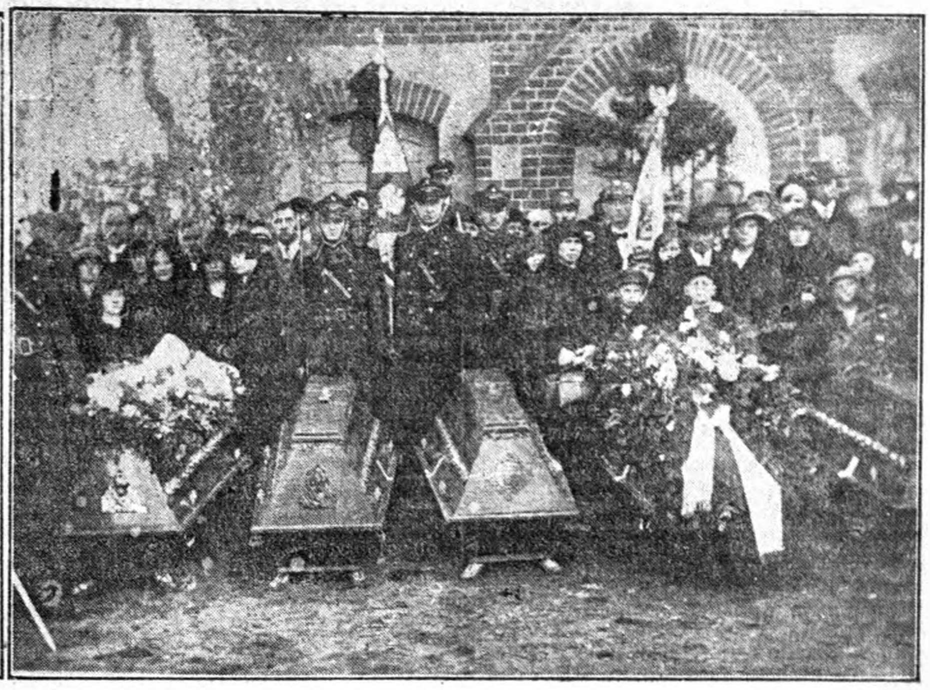
Ostrzeżenie to, podane przez instytucję tak poważną, jak angielski trust radowy, rozporządzający olbrzymim kapitałem ćwierć miljona funtów szterlingów (około 11 miljonów złotych) i stanowiący najwyższy autorytet w sprawach radu daje bardzo wiele do myślenia, winno też być wzięte pod uwagę przez lekarzy, a także przez zbyt pochopną do łudzenia się niesprawdzonemi danemi publiczność.

Art. 7 Rozporz. Prezydenta Rzplitej z dnia 12 września 1930 r. głosi:

Kto przy głosowaniu tajnem zapoznaje się w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu, ulega karze aresztu do roku, lub grzywny do 5000 złotych. Dotyczy to między innymi tych, którzy nawołują do jawnego głosowania

Ostrzegamy tych, którzy chcą łamać rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, że pociągnięci być mogą do odpowiedzialności w przeciągu lat 3.





Pogrzeb wzgl. ekshumacja 7 powstańców, zabitych przez Grenzschutz w roku 1919,
z cmentarza miejskiego na nowy cmentarz farny w Bydgoszczy, gdzie pochowano ich razem na cmentarzysku żołnierskim. Powyżej na obu fotografjach trumny z prochami powstańców przed kaplicą na cmentarzu miejskim przed wyruszeniem na nowy cmentarz.

Aresztowanie i zwolnienie p. Błażejewskiego z Janowca.

Manifestacje na cześć p. Błażejewskiego, prezesa Stronnictwa Narodowego w Janowcu po jego powrocie z więzienia

Janówiec, 12. 11. 1930 r.

W poniedziałek, dn. 10. 11 br. aresztowano p. Błażejewskiego Jana, prezesa Stronnictwa Narodowego na obwód janowiecki. Aresztowanie nastąpiło za przemówienie na zebraniu.

Dnia 11. 11. w godzinach popołudniowych otrzymaliśmy telefoniczną wiadomość od zwolenników Stronnictwa Narodowego ze Żnina, że aresztowany prezes janowieckiego Komitetu Str. Narod., p. Błażejewski, został zwolniony i przyjeżdża wieczorem o godz. 8 min. 20. Wiadomość tą przyjęto w mieście naszem z ogromnem zadowoleniem, czego dowodem była tłumnie zebrana publiczność oczekująca przed dworcem przyjazdu p. Błażejewskiego. Samochód, wiozący p. B. nie mógł dotrzeć do miejsca przeznaczenia, gdyż publiczność zatrzymała samochód i wydostawszy z niego obrońcę praworządności, z entuzjazmem podchwyciła go na ramiona i wznosząc gromkie okrzyki, „Niech żyje" poniosła go przez ulice miasta na rynek. Tu przed mieszkaniem ks. proboszcza zaintonowano „Rotę", czemu chciała policja przeszkodzić, ale postawa publiczności nie pozwoliła na to. Po skończeniu „Roty" zaniesiono wśród gromkich okrzyków p. B. do domu przed którem jeszcze zatrzymano się i odśpiewano „Długo niechaj żyje nam" oraz niemilknącemi okrzykami „Niech żyje" pożegnano p. B. Fakt ten przyczyni się do tego, że Janowiec odda tylko głosy na listę Stronnictwa Narodowego nr. 4, na której znajdują się sami Polacy - katolicy i gorący patrjoci, których celem jest dobro Ojczyzny i Narodu.

Niemcy protestują przeciwko uchwałom konferencji rozbrojeniowej

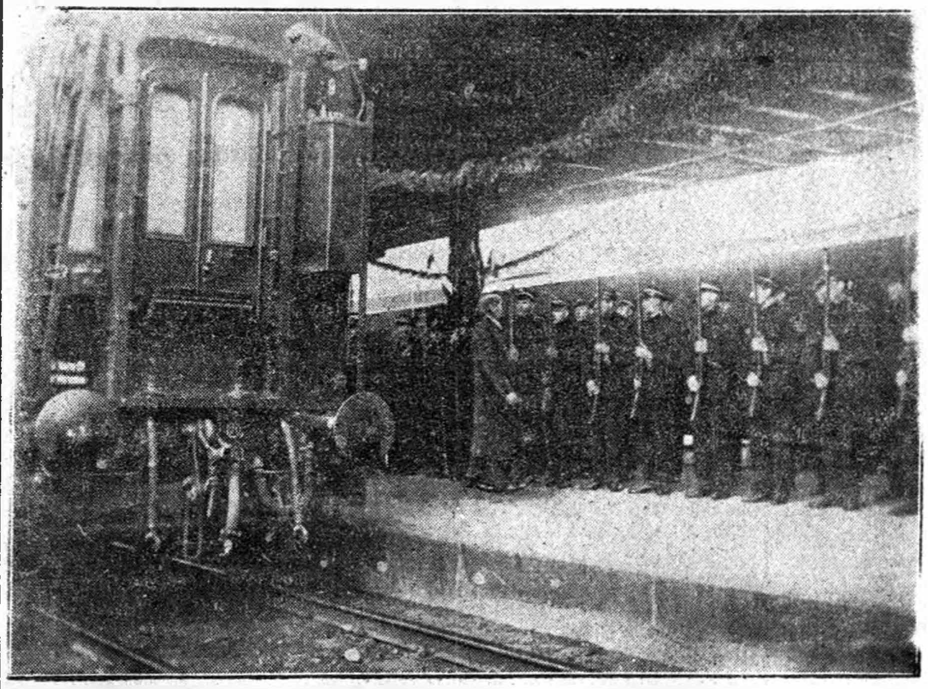
czyli chęć wywołania nowej wojny.

Berlin, 12. 11. (PAT.) Wczoraj odbył się w Dreźnie meeting Stahlhelmu, zwołany pod hasłem protestu przeciwko uchwałom przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej.

Poseł niem.-nar. Schmidt wezwał rząd Rzeszy do podjęcia ofensywy, celem obalenia postanowień traktatu wersalskiego, ograniczających swobodę zbrojeń niemieckich. Naród niemiecki — podkreślił mówca — zgodzi się chętnie na przywrócenie służby wojskowej w Niemczech. Sprawa uzbrojenia Niemiec jest dziś centralnym problemem europejskim.

Przywódca Stahlhelmu Duesterberg zaznaczył, że hasło „precz z wojną" uważane być musi w Niemczech za nonsens i że Niemcy mają obowiązek zbrojenia się, o ile nie chcą stać się terenem przemarszu innych wojsk w razie wybuchu wojny. Tylko silna armja — twierdził Duesterberg — zastąpić może naturalną ochronę Niemiec. Obok zbrojenia najpilniejszem zadaniem polityki Stahlhelmu jest poparcie dążeń kół nacjonalistycznych, celem zdobycia władzy wewnątrz państwa. Stahlhelm oczekuje od nowego szefa Reichswehry, że w myśl swego przyrzeczenia uczyni wszystko, aby podtrzymać ducha narodowego w armji niemieckiej.

Wiemy — kończył mówca — że Moskwa, oparta na swoim przemyśle wojennym, zamierza w 1932 r. rozpocząć kroki w kierunku na zachód. — Rząd sowiecki stanąć może wobec przymusu uczynienia tego ze względu na stosunki wewnętrzne w Rosji. Gdyby do tego doszło, wybuch nowej wojny światowej stałby się faktem.



Z okazji poświęcenia „Domu Kolejowego Dziecka".
Kompanja honorowa K. P. W. na peronie dworca bydgoskiego prezentuje broń przed min. Kühnem.



Poświęcenie „Domu Kolejowego Dziecka" w gmachu Dyrekcji w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej.
Sprawozdanie z tej uroczystości daliśmy swego czasu w „Gazecie Bydgosk."

Protest członków państw. kom. wyborczej.

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) — Członkowie państwowej komisji wyborczej, Sawicki, Pużak, Urbanowicz i Krysa wystosowali do p. Giżyckiego, gen. komisarza wyborczego, pismo, w którem występują przeciwko jego interpretacji tajności głosowania i domagają się zwołania w tej sprawie posiedzenia komisji. (wb)

Podstępny napad bandytów „sanacyjnych".

Gdynia, 12. 11. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym w domu kuracyjnym do radnego miasta Gdyni p. Stróżyńskiego, znanego narodowca, rodem z Rawicza, przystąpił pewien nieznany mu osobnik i poprosił o kilka słów rozmowy na osobności.

P. Stróżyński, nie podejrzewając nic złego, udał się za nim do przejścia koło telefonu, gdzie ów osobnik razem z drugim indywiduum rzucił się na niego i pobił go do krwi.

Lekarz stwierdził u p. Stróżyńskiego przetrącenie żeber i rany tłuczone głowy.

Nazwisko napastnika, którym był niejaki Ruciński, dostawca okrętowy, zostało zameldowane miejscowej policji.

Głosuj na listę nr. 4.

192 konfiskata „Polonii".

Katowice, 12. 11. (Tel. wł.) Dzisiejsze wydanie „Polonji" zostało skonfiskowane za artykuł „Za murami brzeskiemi", który zamieściło kilka dzienników w Polsce.

Jest to 192 konfiskata „Polonji".

Dygnitarz „sanacyjnych" powstańców aresztowany za awantury.

Katowice, 12. 11. (Tel. wł.). We wtorek popołudniu został aresztowany w Szopienicach komendant powstańców śląskich Spiela za wywoływanie awantur na ulicy. Pijani powstańcy w mundurach pod wodzą swego komendanta zaczepiali przechodniów, bili ich oraz odprowadzali pod groźbą rewolwerów do domów. Policja nie odważyła się przystąpić do poskromienia awanturników i uczyniła to dopiero po nadejściu posiłków.

„Pan komendant" broniąc „honoru swego munduru", rzucił się na ziemię i tarzał się w błocie tak, że policjanci z wielkim wysiłkiem po skrępowaniu awanturnika przetransportowali go do komisarjatu. Po komendancie powstańców Ledwoniu, który został aresztowany przed niedawnym czasem, jest to już drugi przytrzymany dygnitarz „sanacyjnych" powstańców.

Niepozbawiony pikanterji jest fakt, że Spiela tego samego dnia prowadził oddział powstańców w defiladzie i że pod jego dowództwem kroczyli kandydaci B. B. — mec. Dąbrowski burmistrz Grzesik, prof. Ligoń i inni przywódcy „sanacji".

FUNDUSZ WYBORCZY Stronnictwa Narodowego

Bardzo wiele osób zapytuje się, gdzie można składać datki na akcję wyborczą na rzecz **Listy Narodowej nr. 4**
Otóż w Bydgoszczy zarząd okręgowy Stronnictwa Narodowego przyjmuje nawet groszowe datki na fundusz wyborczy.
Adres: **Redakcja „Gazety Bydgoskiej", ul. Marszałka Focha 39**

Niesłychane zajścia w Opalenicy.

Opalenica, 11. 11.

Miasto nasze do głębi poruszone jest niesłychanemi wydarzeniami, jakie miały miejsce w ostatnich dniach.

Na czwartek, 6 bm. zwołane zostało na salę p. Boni przez Narodowy Komitet Wyborczy zebranie dla kobiet. Na zebranie to przybyło przeszło 250 pań. Zagaił zebranie p. Górny, przewodniczyła p. Spendowska, a sekretarzem był p. Józef Daszkiewicz.

Świetny referat wygłosiła p. Krzyżagórska z Poznania, której przemówienie kilkakrotnie przerywano burzą oklasków, poczem długo manifestowano na rzecz listy narodowej nr. 4 i jej kandydatów.

Zebranie usiłowała rozbić banda bojówkarzy „sanacyjnych", która zebrała się przed domem. Na wiadomość o tem młodzież narodowa samorzutnie w liczbie kilkudziesięciu osób zbiegła się przed salę, by bronić swych matek i sióstr przed napadem opryszków „sanacyjnych", sprowadzonych także z sąsiednich miejscowości. Młodzież narodowa obstawiła wszystkie wejścia i okna, tak z przodu jak i od ogrodu, zachowując się spokojnie, lecz gotowa do odparcia. Kiedy ukazała się grupa bojówkarzy, młodzi nie zaczepiali ich — członkowie bojówki jednak, widząc zdecydowaną postawę Młodych, nie odważyli się na napad.

Tymczasem wiec się zakończył odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę". Całe miasto z oburzeniem komentowało zamierzony napad bojówki „sanacyjnej" na zebranie kobiet. To też zdumienie było ogromne, gdy następnego dnia rano nastąpiły aresztowania wśród młodzieży narodowej. Aresztowano Joachima Kubickiego, Czesława Kasperskiego, Władysława Ławniczaka, Władysława Zbikowskiego, Jana Stróżyka, Józefa Stelmaszyka, Florjana Kalinowskiego i osadzono trzech pierwszych w więzieniu w Grodzisku, resztę w Opalenicy. Aresztowanego sekretarza Stronnictwa Narodowego p. Józefa Daszkiewicza po przesłuchaniu zwolniono.

W czasie odprowadzania aresztowanych rozegrała się ohydna scena. Do aresztowanego p. Stróżyka zawołał parobek u gospodarza miejscowego, a obecnie sekretarz „Strzelca" w Opalenicy Mueller w te słowa: „Ty też tak zdechniesz, jak twój Chrystus zdechł". Bojówkarze „sanacyjni" obrzucili błotem figurę Serca Jezusowego, stojącą obok ratusza, oraz zniszczyli i powyrywali zasadzone obok niej kwiaty.

Na tem jednak nie koniec. Na niedzielę, 9 bm. tutejsze koło Stronnictwa Narodowego zwołało zebranie do prywatnych biur prezesa Stronnictwa, p. L. Górnego. Dwie sale, w których można było urządzić to zebranie zarekwirowała sobie „sanacja", celem urządzenia drugiego obchodu „Cudu Wisły". Przewidziany w programie pochód został jednak w ostatniej chwili odwołany, gdyż zebrała się tylko grupka ludzi, a mianowicie paru strzelców, czterech kolejarzy i czterech pocztowców. Opalenica święciła rocznicę „Cudu Wisły" już w sierpniu.

Na zebranie Stronnictwa zwołane na godz. 12-stą, przybyło około 400 członków i sympatyków, których wpuszczano tylko za zaproszeniami. Obrady zagaił prezes Stronnictwa p. Górny, udzielając głosu kandydatowi do Senatu p. dr. Czesławowi Meissnerowi z Poznania. Po kilku zdaniach mówcy usłyszano jakieś potworne ryki i wycia. Były to wycia pijanej bojówki „sanacyjnej", którą specjalnie sprowadzono z Buku. Kierownikiem tej bojówki był niejaki Gawroński z Opalenicy, dalej Michalski z Buku i jeszcze dwaj znani ze swych bandyckich napadów „sanatorzy" z Buku.

Bojówkarze zaczęli wyważać drzwi. Policja zachowała się zupełnie bezczynnie. Przodownik policji Ludwiczak podszedł tymczasem do stołu prezydjalnego i rozwiązał zebranie. W tym samym momencie bojówkarze wyłamali bramę i wtargnęli na podwórze p. Górnego, rzucając się jak zgraja dzikich zwierząt na bezbronną ludność, wracającą spokojnie z rozwiązanego zebrania. W nieludzki sposób katowano wszystkich, którzy dostali się bandytom pod rękę. Cały szereg poważnych obywateli, m. in. i kobiet zostało poranionych i poturbowanych. M. in. poturbowano ks. wikarjusza Perskiego, p. D. Leberalskiego i p. B. Budę z Porażyna.

Na miejscu obecnych było czterech policjantów, którzy zupełnie nie interwenjowali.

Można sobie wyobrazić niesłychane wzburzenie, jakie panuje w mieście i okolicy z powodu tych wypadków. Zbirom „sanacyjnym" ludność nasza zapłaci w dniu wyborów, głosując gromadnie na listę narodową nr. 4.

Opalenica, 12. 11.

Donosiliśmy już o niesłychanych gwałtach bojówki „sanacyjnej", które miały miejsce w czwartek 6. bm. i w ostatnią niedzielę. Opinja naszego miasta wstrząśnięta została zwłaszcza ohydnem bluźnierstwem, wypowiedzianem pod adresem jednego z uczestników wiecu narodowego p. Stróżyka przez sekretarza „Strzelca", który, wyraził się w te słowa: „Ty też tak zdechniesz, jak Twój Chrystus zdechł". Nadto bojówkarze obrzucili błotem statuę Serca Jezusowego i zniszczyli kwietnik obok statuy.

Bandycki napad bojówki „sanacyjnej" na niedzielne zebranie Stronnictwa Narodowego skończył się m. i. ciężkiem pobiciem i poranieniem na głowie p. Djonizego Sobieralskiego z Opalenicy, p. Bolesława Budy i panny Lanżanki z Porażyna. Nie sprawdziła się na szczęście pogłoska o poturbowaniu ks. wikarjusza Perskiego, pod którego adresem bojówkarze też się wygrażali.

Poza wyżej wymienionymi pobito jeszcze kilkanaście osób. Kilka kobiet zbiry „sanacyjne" skopały i poraniły. Bojówkarze wybili też szyby.

Dodać należy, że zebranie nie mogło się odbyć na sali p. Boni, gdyż grożono mu odebraniem koncesji, a równocześnie otrzymał on anonim z pogróżką zastrzelenia i zdemolowania hotelu.

Na skutek ostatnich wydarzeń szanse listy narodowej nr. 4 jeszcze wzrosły. Społeczeństwo ze wstrętem odwraca się od ohydnych metod „sanacji".

Napad rewolwerowy na księdza.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem do drzwi plebanji w Łomiankach za Bielanami pod Warszawą zaczęli dobijać się dwaj napastnicy, z których jeden z rewolwerem w ręku wdarł się do wnętrza, krzycząc: „To ksiądz agituje za czwórką, ja księdza nauczę, jestem legjonistą". Ksiądz krzyknął na służącego, by biegł po policję. Tymczasem opryszek skierował rewolwer w stronę przybyłych, ale ksiądz chwycił go za rękę i powalił na ziemię. Opryszek wystrzelił wszystkie naboje w ścianę. W chwili wystrzałów wpadł drugi opryszek, którego ksiądz także rozbroił. Aresztowanymi okazali się szofer Skwarkowski i inkasent Biliński. (w.)

Od redakcji: Napady rozwywydrzonych bojówek „sanacyjnych" na księży mnożą się. W Opalenicy bojówkarze „sanacyjni" napadli w niedzielę na spokojnych obywateli, wychodzących z zebrania Stronnictwa Narodowego i w bestjalski sposób poranili i poturbowali szereg osób m. in. księdza wikarjusza Perskiego.

Rozwydrzeni bojówkarze obrzucili błotem figurę Serca Jezusowego i poniszczyli kwietnik. Do jednego z wieśniaków p. Stróżyka bojówkarz „sanacyjny" Müller z Opalenicy zawołał: „Ty też tak zdechniesz, jak twój Chrystus zdechł".

Trudno wprost znaleźć odpowiednie słowa na zobrazowanie całej ohydy tych wydarzeń.

O zajściach w Opalenicy referujemy obszerniej na innem miejscu.

Baczność pełnomocnicy Listy Narodowej i mężowie zaufania.

W związku z wydanemi zarządzeniami przypomina się i poleca, aby pełnomocnik listy narodowej miał u siebie wzory oryginalnych podpisów mężów zaufania listy narodowej ze wszystkich obwodowych komisyj wyborczych z okręgu.

Pełnomocnicy listy narodowej porównają te wzory z podpisami mężów zaufania na protokółach komisyj obwodowych w czasie obliczania głosów w komisji okręgowej przy ustalaniu wyników wyborów w okręgach.

Hubert S. Banner.

CZERWONA KOBRA.

Autoryzowany przekład z angielskiego

36) (Przedruk wzbroniony).

(Ciąg dalszy).

Fakt, że się tak brzydko przysłużyła Amatowi, nie obudził w niej najlżejszego żalu. Zato nie mogła się oprzeć chorobliwej ciekawości, co go teraz spotka. Wiedziała doskonale, że coś najgorszego. Cały dzień chodziła jak cień za chłopakiem, który szukał nowej służby. Ale we wszystkich bungalowach odprawiano go z kwitkiem. Zmęczony i zniechęcony, postanowił już zawrócić do rodzicielskiego domu, kiedy o zmroku spotkał się z Kaningratem. Śledząca go z oddalenia Mawar, skryła się pośpiesznie za krzakiem.

Mogło się zdawać, że natura przygotowała dla tego spotkania specjalne dekoracje. W mętnem świetle zmierzchu majaczyły dziwnie groźne szare zarysy drzew i krzewów. Zachodnia strona nieba jaśniała bladą, różową łuną zgasłego słońca, na której tle rysował się rząd czarnych drzew. W powietrzu latały nietoperze.

— Co, Amat, spotkaliśmy się? — rozległ się niski, zdradziecko słodki głos Kaningrata.

Dziewczynę przeszło mimowolne drżenie.

W odpowiedzi na niedosłyszalne słowa chłopca Kaningrat roześmiał się drwiąco.

— Nie udało się, mówisz? — rzekł. — Głupia wymówka, Amat. Nasz rozkazodawca nie uznaje wykrętów. Musi się udawać, rozumiesz? Ty jesteś fuszer, a fuszer jest wart tylko jednego losu.

Mawar przeczuwała instynktownie, co się za chwilę stanie, ale pomimo trwogi wydała westchnienie ulgi. A więc Amat został poprostu oskarżony o fuszerkę, nie o zdradę, czy długi język i jej udział w intrydze mógł nie wyjść na światło dzienne...

— Rozumiesz, Amat? — ciągnął szyderczy głos. — My używamy tylko takich ludzi, którzy nie ryzykują — głos przeszedł nagle w zjadliwe syczenie — tak, jak ja nie ryzykuję!

Z temi słowami Kaningrat rzucił się, jak tygrys na sparaliżowanego trwogą chłopca i powalił go na ziemię. Ukląkł mu na piersiach i sięgnął ręką do pasa. Z za gaju palm kokosowych wschodził ogromny, srebrny księżyc, zerkając przez pierzaste wierzchołki, jakby w obawie ujrzenia czegoś strasznego. W białym blasku coś błysnęło. Mawar powstrzymała oddech i zakryła oczy. W uszach jej zabrzmiał straszny krzyk bólu i krótki bełkot, po którym zapadła martwa cisza.

Odkryła oczy i na widok Kaningrata, wstającego zwolna z kolan i wycierającego coś starannie o trawę, porwały ją mdłości.

Zabójca obrzucił okiem skurczoną postać, leżącą wśród stratowanej tapioki, obejrzał w świetle księżyca swoje ręce i odszedł, pośpiewując.

Mawar zemdlała.

ROZDZIAŁ XII.

Znalezienie ciała biednego Amata z gardłem, przeciętem od ucha do ucha spowodowało gwałtowną czynność sfer policyjnych. Piotr zeznał, że odprawił boya za „niedbalstwo", zapłaciwszy mu zgóry za miesiąc, ale nie wspomniał ani o ostrzeżeniu Mawar, ani o epizodzie z wężem. Uważał, że te rzeczy lepiej było zachować w tajemnicy. Rezultat był taki, że ponieważ przy ciele nie znaleziono pieniędzy, uznano jednogłośnie, że motywem zbrodni musiał być rabunek. Przypuszczenie to wydało się tem prawdopodobniejsze, że z więzienia w Tegal uciekło świeżo trzech przestępców.

Nie potrzeba chyba zaznaczać, że jedyny świadek, który mógł coś powiedzieć o osobie mordercy, zachował dyskretne milczenie. Przez następny dzień po śmierci Amata świadek ten tropił cierpliwie mordercę, w nadziei, że dowie się czegoś o dalszych planach spiskowców. Pod wieczór, jak było do przewidzenia, Kaningrat udał się do domu Sejauna.

Teraz trzeba było tylko znaleźć wygodne miejsce ukrycia i podsłuchu. Na szczęście dom Sejauna nie należał do typu większości mieszkań jawajskich, budowanych wprost na gruncie, lecz był skonstruowany na wzór budowli malajskich, wysoko na słupach, zabezpieczających przed dzikiemi zwierzętami i ewentualnemi powodziami. Przestrzeń pod podłogą służyła za skład wszelkiego rodzaju rupieci. Mawar przemknęła się zręcznie między stosem skrzyń i zrujnowanym Fordem i przykucnęła w miejscu, gdzie przez szparę w podłodze sączył się promień światła. Serce biło jej, jak u schwytanego ptaka. Rozumiała doskonale, że zdradzenie swojej obecności równałoby się dla niej wyrokowi śmierci, ale gra była warta stawki. Tuan Compigne wynagrodzi jej z pewnością, że się naraża dla uratowania mu życia.

Ku swemu nadzwyczajnemu zadowoleniu przekonała się, że wszystkie dźwięki z pokoju nad głową dochodzą ją aż nadto wyraźnie. Spiskowcy palili chwilę w milczeniu, poczem Kaningrat rzekł:

— Pięknie się złożyło, że głupiec miał przy sobie miesięczną pensję — roześmiał się cynicznie. — Inaczej nigdybym nie oglądał moich dwudziestu guldenów

— Może być — odpowiedział Sejaun — w każdym razie szkoda, że trzeba go było usunąć.

— Wiesz, że taka jest zasada pana — rzekł prędko Kaningrat. — Żadnej litości dla fuszerów. Jeżeli zaś ci, których my użyjemy, fuszerują, to my za to odpowiadamy. Nie pamiętasz ostrzeżenia, jakie otrzymałeś po nieudanym zamachu Semuta w Sawah Asem?

Sejaun nie odpowiedział. Mawar usłyszała tylko nerwowe chrząknięcie. Po chwili milczenia Kaningrat ciągnął dalej:

— Pewnie żałujesz, że się tak stało dlatego, że teraz będziemy musieli sobie poszukać kogoś innego

— Właśnie — potwierdził gospodarz. — Czy Compigne zaangażował nowego służącego? Jeżeli nie, to może mybyśmy mu kogo posłali. Naprzykład Abdula...

Urwał nagle i jednocześnie Mawar usłyszała skrzypnięcie drzwi oraz ostry zgrzyt spuszczonej zpowrotem klamki, po którym nastąpiło kilkosekundowe, pełne napięcia milczenie. Wreszcie zabrzmiał niski zgrzytliwy głos, ten sam, który słyszała przez ścianę wawangowej szopy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bezprawie z plakatami w Poznaniu.

„Sanacja", nie wiedząc, w jaki sposób przyciągnąć do siebie społeczeństwo, obsypuje je teraz papierową kanonadą w formie broszur, ulotek, odezw i t. d. Sypie się tej bibuły stosami. Jest to jeden stek niesłychanych oszczerstw, w których usiłuje się zwłaszcza wykazać, że najbardziej antykatolickim i najbardziej ugodowym wobec Niemiec jest, nie kto inny, tylko.... obóz narodowy! Pozatem wszystkie te broszury — które rozrzuca się nawet wśród wojskowych — zawierają najpotworniejsze oszczerstwa pod adresem przywódców ruchu narodowego.

Oczywiście nie warto nawet odpowiadać na te kłamstwa, które są jedyną i jak zawodną bronią zrozpaczonej „sanacji moralnej". Tutejsze społeczeństwo jest dostatecznie uświadomione i zbyt kulturalne, aby można było wziąć je na lep tego rodzaju kłamstw. Są one poniżej poziomu nawet najprostszych ludzi, którzy dosłownie wychodzą z wieców B. B., gdy im się tam opowiada tego rodzaju bajki. Metody te kompromitują tylko obóz, który jedynie takie argumenty ma w walce wyborczej.

A jeśli chodzi o bezprawne rozlepianie odezw na murach prywatnych domów i na oknach wystawowych, to tego rodzaju „czyny" wywołują oburzenie wśród tutejszego obywatelstwa, przywykłego do kulturalnych stosunków. Kiedyż „sanacja" zrozumie, że Wielkopolska to nie Polesie! Oczywiście, jeśliby tylko o nas chodziło, pragnęlibyśmy, aby „sanacja" coraz więcej prowokowała tutejsze społeczeństwo swemi niekulturalnemi wybrykami. Ogromnie to ułatwi nam pracę na rzecz listy nr. 4, która dąży do wykorzenienia z Polski Azji, a zakorzenienia zachodnio-europejskich stosunków.

W związku z tem raz jeszcze podkreślamy, że nalepianie plakatów na murach prywatnych jest bezprawne i sprzeczne z przepisami policyjnemi o przestrzeganiu czystości miasta. Żadne rozporządzenie Prezydenta Rzplitej nie chroni prywatnych plakatów, wywieszanych na prywatnych murach, tembardziej rozlepianych bezprawnie. Pod ochroną prawną znajdują się tylko plakaty urzędowe oraz plakaty wywieszone na specjalnych słupach miejskich. BB nie jest instytucją urzędową i plakaty jego nie podlegają ochronie policyjnej.

Natomiast istnieje rozporządzenie dyrektora policji m. Poznania p. Drosta, zakazujące zanieczyszczania miasta plakatami i afiszami. Kto zatem je usuwa z prywatnych murów czyni zadość prawu i w myśl miejscowych przepisów policyjnych. Kto przeszkadza w oaczyszczaniu miasta działa wbrew prawu i wbrew przepisom p. Drosta.

Ubiegłej nocy, krótko po godzinie 1, student prawa Uniwersytetu Poznańskiego, p. Witold Leitgeber, wracając do domu placem Wolności, zatrzymał się przed plakatem agitacyjnym listy B. B., nalepionym nielegalnie na gmachu dawnego teatru miejskiego (Esplanada). Odczytawszy go, naddarł go nieco od dołu laską, poczem szedł dalej spokojnie do domu. W tym momencie wybiegło z gmachu policyjnego dwóch policjantów, którzy wezwali p. Leitgebra z sobą na policję. Mimo że wylegitymował się legitymacją akademicką, został na policji zatrzymany i do tej pory nie został jeszcze zwolniony.

Na jakiej podstawie prawnej nastąpiło owo „zatrzymanie" policyjne, trudno dociec. Ochrony prawnej doznają jedynie urzędowe plakaty wyborcze oraz te plakaty stronnictw, które są legalnie ponalepiane po słupach miejskich (t. zw. litfasach). Tymczasem plakaty B. B., któremi zeszpecono w kilku ostatnich nocach całe nasze miasto, zostały porozlepiane nielegalnie a przytem wbrew wyraźnym zakazom w tym względzie Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

P. Leitgeber, otrzymawszy w młodym wieku taką „nauczkę", jak zaaresztowanie, popamięta to sobie tak, że, opuściwszy areszt, stanie się niewątpliwie odrazu i na całe życie gorącym zwolennikiem wiadomej „ideologji".

Od p. Z. K., aplikanta prokuratorji generalnej, otrzymujemy list następującej treści:

„Dzisiejszej nocy około godz. 2-giej przechodziłem w towarzystwie brata i p. Bogusławskiego ulicą 27 Grudnia. W pewnej chwili rzuciło się na mnie zupełnie bez powodu około 10 opryszków, którzy, jak mogłem wnioskować, osłaniali swoich towarzyszy, rozlepiających jakieś afisze na murach, z pytaniem: „Czy to Pan chce zrywać nasze afisze?" Odpowiedziałem napastnikom, że nie wiem zupełnie, o co chodzi, i że wracam spokojnie do domu.

„Nie przekonało to napastników, którzy rzucili się na mnie i w bestjalski sposób znęcali się nademną i moimi towarzyszami, bijąc nas dotkliwie po głowach jakiemiś tępemi narzędziami.

„Wszystkiemu przyglądał się spokojnie policjant, stojący na placu Gwarnym.

„Bratu memu udało się wymknąć z rąk oprawców i dojść do komendy policji. Tam jednak nie chciano spisać protokółu zajścia."

W ciągu nocy dzisiejszej domy naszego miasta, wbrew wyraźnemu zakazowi, zanieczyszczone zostały znowu odezwami i plakatami wyborczemi B. B. M. in. oblepiono cały budynek „Esplanady" na placu Wolności, zarówno od strony komendy policji, jak i z innych stron.

Mieszkańcy naszego miasta ze zdumieniem pytają, jak długo jeszcze Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego będzie tolerował łamanie swego własnego rozporządzenie i to w bezpośredniem pobliżu siedziby tego urzędu oraz komendy policji.

Kto nie posiada kartki do głosowania, ten może wyciąć jedną z poniższych „czwórek", lecz musi to uczynić tak, ażeby na kartce nie było żadnej plamy, żadnej litery i żadnej kreski. Kartka musi być czysta i powinna zawierać tylko liczbę: 4 bez kropki.

4

4

4

4

Do kupiectwa polskiego!

Jednym z największych błędów polityki gospodarczej i społecznej Polski przedrozbiorowej było upośledzenie warstwy mieszczańskiej, a szczególnie warstwy kupieckiej. Niestety i w odrodzonej Polsce niedoceniona jest jeszcze rola, jaką mieszczaństwo, jaką handel winien odegrać w naszem życiu gospodarczem.

Nałożono więc na niego tak znaczne ciężary podatkowe, jak na żadną inną warstwę. Szczególnie dotkliwy dla kupiectwa jest podatek obrotowy, który jako przeżytek czasów inflacyjnych dawno powinien był być zlikwidowany.

Walkę o reformę podatkową, a zwłaszcza o zupełne zniesienie podatku obrotowego prowadzi energicznie Stronnictwo Narodowe, a szczególne zasługi w tej walce położył b. poseł, a obecny kandydat Stronnictwa w okręgu gnieźnieńskim, p. A. B. Lewandowski, jak wiadomo, uwięziony za działalność polityczną.

W nowym Sejmie Stronnictwo Narodowe podejmie, zgodnie z dotychczasową swą polityką, akcję w kierunku zmniejszenia budżetu, co umożliwi przeprowadzenie gruntownej reformy podatkowej i zniesienie podatku obrotowego.

Nietylko jednak system podatkowy jest wadliwy. Ileż skarg w kołach kupieckich wywołują dowolne wymiary i bezwzględne egzekucje nałożonych podatków przez organy skarbowe! I w tej dziedzinie potrzebna jest obrona stanu kupieckiego.

Interesy handlu prywatnego uszczuplane były w okresie blisko pięciu lat „sanacyjnych" przez postępującą falę etatyzmu. Nie ulega wątpliwości że system „sanacyjny" jest wrogi inicjatywie prywatnej, że chce całe życie gospodarcze podporządkować państwu.

Stanowczo i konsekwentnie przeciwstawia się tendencjom monopolistycznym i etatystycznym Stronnictwo Narodowe, prowadząc oddawna usilną kampanję w tym kierunku.

Chwila obecna wymaga dojścia do władzy czynników, rozumiejących istotne niebezpieczeństwo niemieckie i zdolnych do energicznych wystąpień w tej dziedzinie. Koncesje, uczynione Niemcom w traktacie handlowym, odbiłyby się szczególnie ujemnie na interesach kupiectwa polskiego ziem zachodnich.

Nie można dopuścić do ratyfikacji traktatu w obecnej jego formie! Traktat odrzuci tylko Sejm, w którym czynniki narodowe będą miały głos decydujący.

Przeto kupiectwo polskie, kupiectwo przedewszystkiem ziem zachodnich w interesie narodu i państwa polskiego, a zarazem w interesie własnym i polskiego stanu średniego niechaj w dniu wyborów do Sejmu 16 listopada oraz w dniu wyborów do Senatu 23 t. m. stanie, jak jeden mąż, po stronie obozu narodowego i rzuci wszystkie swe głosy na listę narodową, rdzennie polską i rdzennie katolicką, listę numer 4.

Do dzieła! Do agitacji! A potem — do urny wyborczej!

Narodowy Komitet Wyborczy

Memorjał w sprawie bezpodstawnego zamykania drukarń.

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym został doręczony min. spraw wewn., min. przem. i handlu oraz min. pracy i opieki społ. memorjał Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich, Związku Wydawców, Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego, Zw. Zawodowego Drukarzy i Zw. Zawodowego Drukarzy „Praca Polska", w którym to memorjale zwraca się uwagę na zarządzenia, dotyczące drukarni i wydawnictw, jakie w ostatnich czasach zostały wydane.

Organizacje powyższe podnoszą, że przez zawieszanie wydawnictw i zamykanie drukarni następuje wzrost bezrobocia. Obecnie jest już bezrobotnych około 50 dziennikarzy i 450 drukarzy.

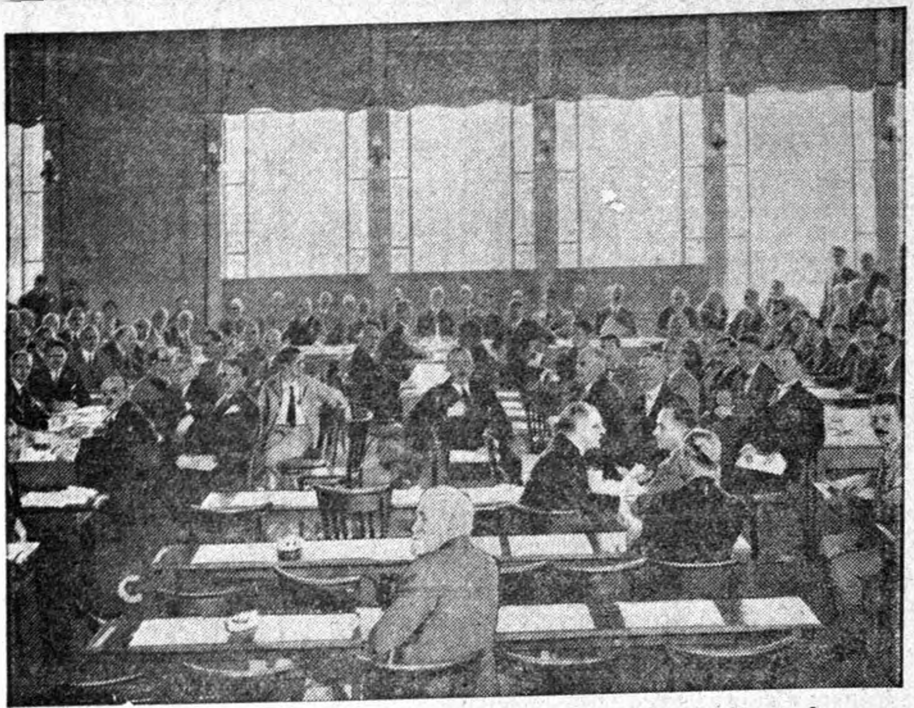
Burzliwa manifestacja na uniwersytecie berlińskim.

Awantury urządzili studenci hitlerowcy.

Berlin, 12. 11. (PAT.) Propaganda hitlerowców wśród studentów wyższych uczelni niemieckich zatacza coraz szersze kręgi.

Powtarzające się od kilku dni zaburzenia w uniwersytecie berlińskim przybrały ostatnio bardzo ostrą formę. Dzisiaj narodowo-socjalistyczni i nacjonalistyczni studenci wtargnęli wielką gromadą do gmachu uniwersytetu berlińskiego i urządzili tam burzliwą manifestację antysemicką. Wśród demonstrujących około 500 studentów znajdowało się również wiele studentek. Hitlerowcy, śpiewając piosenki. ośmieszające rząd i wznosząc okrzyki antyrepublikańskie, usiłowali najpierw wtargnąć do biur i urzędów uniwersyteckich Demonstranci znieważali i atakowali kobiety o wyglądzie semickim. Jedną ze studentek Żydówek napadnieto wewnątrz gmachu, obalono na ziemię i skopano. Również doszło do starć pomiędzy rozdającymi antyhitlerowskie ulotki studentami socjaldemokratami a narod socjalistami, przyczem jeden ze studentów socjal-demokratycznych został pobity do krwi, tak, że musiano zawezwać pomocy lekarskiej.

Rektor uniwersytetu usiłował w przemówieniu, skierowanem do studentów, nakłonić ich do zaprzestania zaburzeń. Wezwanie rektora jednak spełzło na niczem i demonstranci z okrzykami: „Deutschland erwache!" i Precz z Żydami! — zaczęli atakować również studentów, należących do ugrupowań demokratycznych. Padły przytem nawet strzały rewolwerowe Z upoważnienia rektora do gmachu uniwersytetu wtargnęła policja i przywróciła porządek, przyczem aresztowano 7 studentów.



Pierwsze posiedzenie konferencji rozbrojeniowej w Genewie.
Dyplomaci 32 państw i 200 rzeczoznawców spraw wojskowych i marynarki bierze udział w tej konferencji. Wyniki jej równe będą zeru, bowiem nikt nie ma ochoty się rozbroić, a stara się jedynie namówić sąsiada do rozbrojenia...



Wielkie uroczystości bolszewickie
odbyły się w Moskwie na placu przed Kremlem z okazji 13 rocznicy rewolucji bolszewickiej. Ci, którzy tak często i tak bardzo występują przeciwko militaryzmowi, w dniu tej rocznicy urządzili u siebie wielkie parady wojskowe, które we wszystkiem przypominały czasy carskie.

Kobieta na wschodzie walczy o swe prawa...

Mówiąc o wyzwoleniu kobiety muzułmańskiej, o zniesieniu haremów i t. d., myśli się zwykle o Turczynkach, zapomina jednak o tem, że tuż obok w Persji, Afganistanie, a nawet wśród muzułmańskich szczepów Rosji sowieckiej sprawa ta daleką jest od pomyślnego rozwikłania, powoduje walki zawzięte, niekiedy nawet przewroty polityczne.

Stanowisko kobiety perskiej pozostawia dziś jeszcze wiele do życzenia. Nie ma ona żadnych niemal praw politycznych, a i w życiu prywatnem jest w zupełności zależna od męża. Istnieje w Persji jednak silny ruch emancypacyjny, rozwijający się zwłaszcza od r. 1928, kiedy to władczyni sąsiedniego Afganistanu, znana Warszawie królowa Suraja, pojawiła się w Teheranie bez woalu. Król Amanullah przepłacił to wprawdzie utratą tronu, a kraj jego silną falą reakcji, ale kobiety perskie uzyskały zatwierdzoną przez rząd swój możność pokazywania się na ulicy bez zasłony. Walczą one dalej o swobodę przebywania w towarzystwie mężczyzn. Młode kobiety przechadzają się po ulicach miast perskich w towarzystwie męskich swych rówieśników, budząc tem wielkie zgorszenie matek i babek, ostatnio zaś uzyskały nawet dostęp do szkół wyższych.

Kobietom afgańskim błysnęła jutrzenka swobody za panowania króla Amanullaha, a zwłaszcza po jego powrocie z podróży po Europie. Amanullah wzywał kobiety do wyzwolenia się z pod przemocy mężczyzn, oświadczył się przeciw wielożeństwu, a w listopadzie r. 1928 polecił zdjęcie zasłony żonie swej i wszystkim kobietom. Po abdykacji jednak postępowego władcy Afganki popadły w dawną niewolę.

Nie wiele lepiej przedstawia się sprawa w muzułmańskich krajach Rosji sowieckiej. Mimo postępowości rządu bolszewickiego, kobiety uzbeckie, kirguskie, mongolskie, kałmuckie itd. dotąd nie zdołały wyswobodzić się z niewoli i walczyć muszą nawet przeciwko zasłonie na twarzy. Walka ta szczególnie jest ostra w Turkiestanie; toczy się tam od r. 1927 aż do chwili obecnej. Niektóre miasta urządzają święto zniesienia woalu, kobiety zaś publicznie palą zasłony i ukazują się w strojach europejskich, przyczem niejednokrotnie spotykają je straszliwe akty teroru ze strony mężów, ojców i braci, podniecanych przez kler muzułmański i gorliwych obrońców tradycji.



Pierwsze oryginalne zdjęcie z uroczystości koronacyjnych w Abisynji.
1) Koronacja w katedrze; 2) król Ras Tafari przyjmuje wodzów plemion abisyńskich, 3) katedra w Addis Abeba, 4) dygnitarze abisyńscy na dworcu witają gości europejskich.



KALENDARZYK

Czwartek, 13 listopada. Stanisława Kostki.
Piątek, 14 listopada. † Jukunda B. W.
Wschód słońca g. 6,52. Zachód słońca g. 15,48.

Dyżur nocny aptek:

Od dnia 10. 11. do 16. 11. br.

Apteka pod Niedźwiedziem, ul Niedźwiedzia 6 Telefon 50

Apteka pod Koroną Dworcowa 74 Tel 301

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4. w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów

Biblioteka Ludowa (Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13. ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19 we wtorki i soboty od 15—19

Polskie Tow. Krajoznawcze — Touring Klub, ul. Libelta 5. tel 2256. od 9—16. wydaje zniżki kolejowe. Wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych

Wypożyczalnia książek i nut przy księgarni i składzie nut J. Idzikowskiego, ul Gdańska 16—17. Ostatnie nowości n3233

Wypożyczalnia książek „Lektura“, ulica Gdańska 141 dział polski i francuski, otwarta codziennie od 8 rana do 6 wieczorem. Telefon 17-39. n3258

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.

Dnia 15 bm., w sobotę, wygłosi p. dyr. Kilarski odczyt p. t: „Wrażenia z podróży po Hiszpanji“ z przezroczami.

Odczyt odbędzie się o godz. 6,30 w auli Państw. Gimn. Hum., ul. Grodzka 10.

Bilety w cenie 50 gr. i 20 gr. przy kasie.

Do wszystkich gniazd sokolich okręgu V.

W niedzielę, 16 bm., odbędą się wybory do Sejmu, a 23 bm. wybory do Senatu. Przypominamy o powyższem wszystkim członkom „Sokoła“, uprawnionym do głosowania, by w dniach wyborów spełnili bezwarunkowo obowiązek obywatelski, oddając swój głos **zgodnie ze swemi patrjotycznemi przekonaniami.** Natomiast zakazuje się pod rygorem naruszenia dyscypliny organizacyjnej uczestniczenia w akcji wyborczej w charakterze sokolim lub podpisywanie odezw jako sokoli, oraz prowadzenia jakiejkolwiek agitacji w imieniu „Sokoła“.

W niedzielę, 30 bm., odbędzie się staraniem Przewodnictwa Okręgu z udziałem wszystkich gniazd, uroczysty obchód ku czci 100-nej rocznicy Powstania Listopadowego. Prosimy naszych członków o żywą agitację do licznego wzięcia udziału. Przewodnictwo żywi nadzieję, że żadnej sokolicy i żadnego sokoła na uroczystości nie zabraknie. Wieczór odbędzie się w Strzelnicy.

Przewodnictwo V. Okręgu.

Komitet T. C. L.

We wtorek, 18 bm., o godz. ½8 wiecz., w sali Domu Katolickiego przy Farze odbędzie się uroczyste otwarcie Uniwersytetu Ludowego T. C. L.

Na program złożą się: 1. Słowo wstępne ks. prob. Skoniecznego; 2. Część koncertowa; 3. Wykład inauguracyjny ks. prof. Handtkiego p. t. „Powiedz mi, co czytasz, a ja ci powiem kim jesteś“.

Wykłady na Uniwersytecie odbywać się będą stale we wtorki: pierwszy o godz. ½8 wiecz., a drugi o godzinie ½9 wiecz.

Szczegółowy program będzie ogłoszony w następnym komunikacie. Na uroczystość otwarcia nowej placówki oświatowej zapraszamy uprzejmie naszych przyszłych słuchaczy i wszystkich przyjaciół i sympatyków T. C. L.

Wstęp na uroczystość otwarcia Uniwersytetu i na wykłady bezpłatny.

S. M. P. „Promyk“. Zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów w środę, 12 bm., o godz. **7 wiecz. Ważne sprawy.**

— **Z Teatru Miejskiego.** Dziś, czwartek, o godz. 8 opera Verdi'ego p. t. „Traviata“ w świetnem wysoce artystycznem wykonaniu z primadonną Janiną Okońską, Hanką Wańską, Tadeuszem Laskowskim, Hieronim Żuczkowskim i Jerzym Granowskim w rolach głównych. Jest to przedostatnie przedstawienie „Traviaty“ przed nową premjerą operetki. W przyszłym tygodniu nie będzie ona grana. — W piątek jedyny gościnny występ Teatru Toruńskiego. Odegrana będzie nowoczesna bogata przeplatana choreografją, operetka Emeryka Kalmana p. t. „Księżna Chicago“ z udziałem czołowych artystów Teatru Toruńskiego.

— **Nowa premjera.** W sobotę premjera nowości teatralno - literackiej p. t. „Wieczne pióro“. W. Fodor jest autorem szeregu znakomitych sztuk (m. in. pełnej radości i humoru „Myszy Kościelnej“).

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o godz. 4 **pierwszy raz po cenach zniżonych** sztuka w 3 aktach Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Panna Maliczewska“ z Aliną Żelichowska w roli tytułowej.

— **Dyrekcja Żeńskiego Gimnazjum** i Szkoły Przygotowawczej Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w Bydgoszczy powiadamia, że w dniu 14 bm. w czwartek o godz. 17 odbędzie się w gmachu Gimnazjalnym przy ul. Kujawskiej 126 zebranie rodziców w celu zorganizowania Komitetu Rodzicielskiego. W tym samym dniu o godz. 16 odbędzie się konferencja wywiadowcza o sprawowaniu się i postępach uczenic Gimnazjum.

— **Wykład francuski z przezroczami** p. dr. Barot-Forlière na temat „Les colonies francaises contemporaines“ odbędzie się w piątek o godz. 20 w Szkole Wydziałowej Męskiej (Konarskiego 7). Organizacja Wykładu zajęło się Tow. Przyjaciół Francji, znane z swej działalności na gruncie naszym. Bilety można nabyć przy kasie po 1 zł. dla członków Towarzystwa, uczniów oraz członków Alliance Francaise po 50 gr.

— **Licencje na przemysł okrężny.** Magistrat podaje zainteresowanym do wiadomości, że prośby o uzyskanie licencji na przemysł okrężny na rok 1931, należy zgłaszać ustnie do protokółu w Wydziale Przemysłowym Magistratu przy ul. Jana Kazimierza 3, II p., pokój 3. począwszy od 17 bm.

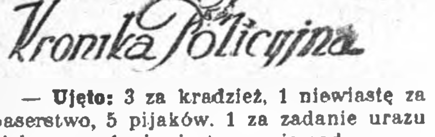
— **Tow. Powst. i Wojaków Bydg.-Macierz** urządza w sobotę 15 bm. wielką zabawę jesienną z urozmaiceniami w salach „Patzera“ przy ul. Św. Trójcy 8/9, na którą zaprasza sympatyków i miłośników zabawy. Początek o godz. 19.

— **Kino Corso.** Dziś premjera rekordowego podwójnego programu w 18 aktach na który składa się emocjonujący dramat, ilustrujący śmiertelną walkę białych z chińczykami p. t. „Zamorskie djabły“, oraz film p. t. „Przed śmiercią głodową“. Nadprogram świetna komedja p. t. „Hardy miljonerem“.

— **Kino Kristal** daje dziś nową wielką premjerę, dramat z za kulis życia artystów kabaretowych p. t. „Wielki Gorbi“ i nadprogram.

— **Kino Marysienka.** Wyświetlany dźwiękowy dramat p. t. „Biała Talu“ bawi publiczność. Posiada on żywy, urozmaicony scenarjusz — niektóre sceny, jak miażdżące masy lodowe, wstrzymują wprost oddech w piersi widza i słuchacza. Przytem **bogaty dźwiękowy nadprogram.**

— **Kino „Nowości“** wczoraj dało bardzo ciekawy w oryginalnym ujęciu melodramat p. t. „A gdy nadejdzie chwila rozstania“. Film muzycznie urozmaicony, dekoracyjnie efektowny i pomysłowy, wywiera miłe wrażenie. Jest to naprawdę dobry obraz o treści oryginalnej. W programie 2 aktowy dodatek dźwiękowy.



— **Ujęto:** 3 za kradzież, 1 niewiastę za paserstwo, 5 pijaków, 1 za zadanie urazu cielesnego, 1 niewiastę za nierząd.

— **Kradzieże.** Bigoński Teodor, zamieszkały przy ul. Dworcowej 68, zgłosił systematyczną kradzież towarów galanteryjnych na ogólną sumę 500 zł. przez niejakiego D. M. — Wilińska Łucja z ulicy Bełzkiej 97 zgłosiła kradzież zwykłą płaszcza męskiego, wartości 50 zł. — Jeziorowska Marja z ul. Wysokiej 29 zgłosiła kradzież bielizny, wartości 30 zł. — Rzepecka Janina z ul. Wysokiej 29 zgłosiła kradzież węgla, wartości 3,20 zł. — Bedawski Stanisław z ul. Wysokiej 28a zgłosił kradzież bielizny ze strychu, wartości 100 złotych. — Kubiak Leokadja z ul. Wysokiej 30 zgłosiła kradzież 4 worków węgla, wartości 15 złotych. — Warchałowski Józef z ul. Pomorskiej 59 zgłosił kradzież garderoby i obuwia męskiego, wartości 450 złotych.

— **Uraz cielesny z śmiertelnym wynikiem.** Dnia 9 b. m. o godz. 11 powstała sprzeczka pomiędzy Bochińskim Stefanem i Berlinerem Fajbiszem przy ul. Toruńskiej 153, w toku której zadał pierwszy Berlinerowi uraz cielesny, i to nożem w szyję, wskutek czego tenże odstawiony został do Lecznicy Miejskiej, gdzie zmarł. Sprzeczka powstała z powodu wyśmiewania się Berlinera z religji katolickiej, w której obronie stanął Bocheński. Ostatniego aresztowano.



Bazar. Tut. Tow. Pań Miłosierdzia urządziło ostatniej niedzieli w ubikacjach Hali Miejskiej „Bazar“ na gwiazdkę dla ubogich miasta. Program był bardzo urozmaicony. Podczas koncertu przygrywała orkiestra Tow. Powstańców i Wojaków pod batutą p. Guzowskiego. Zebrało się wiele gości, tak że duża sala była wypełniona po brzegi. Korowody dzieci z ochronek udały się bardzo ładnie. Ciepłe i zimne potrawy można było nabyć po bardzo przystępnych cenach. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna.

Sędziwy wiek. Niejaka Franciszka Szamecka z Tczewa, która znajduje się w tut. domu starców, ukończyła wczoraj 90 rok życia. Staruszka cieszy się jeszcze najlepszym zdrowiem.

Z Urzędu Stanu Cywilnego. Na tut. Urzędzie Stanu Cywilnego zapisano od 15 do 31 października razem 29 urodzeń, w tem 13 płci męskiej, 14 żeńskiej i dwoje dzieci nieślubnych. W tym samym czasie było 8 wypadków śmierci i zawarto 15 związków małżeńskich.

Kradzież kieszonkowa. Na ostatnim targu tygodniowym skradziono pewnej pani podczas natłoku portmonetkę z zawartością około 20 zł., którą miała w kieszeni płaszcza. Złodziej znikł bez śladu.

Wiec narodowy dla kobiet. Na ostatnie zebranie przedwyborcze w ubiegły piątek dla kobiet, zwołane przez Komitet Stronnictwa Narodowego w czerwonej sali Hali Miejskiej, stawiło się około 500 kobiet. Zebranie zagaiła p. T. Maciejewska poczem oddała słowo p. drowej Majowej z Grudziądza, przewodniczącej Narodowej Organizacji Kobiet. Prelegentka przemawiała w bardzo gorących słowach przeszło pół godziny, wnosząc na zakończenie okrzyk na cześć Rzplitej i powodzenie listy 4.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj po poł. wydarzył się w tut. warsztatach pomocniczych nieszczęśliwy wypadek. Tamże zatrudniony ślusarz Sawicki z Tczewa, zamieszkały przy ul. Gdańskiej dostał się między dwa wagony, tak że poniósł poważne okaleczenia. Sawickiego odstawiono natychmiast w opiekę lekarską do szpitala św. Wincentego.

Ze sportu. Ostatniej niedzieli rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy I. drużyną Olympji z Grudziądza i I drużyną Sokoła Tczew. Mecz był bardzo interesujący. Olympia Grudziądz grała fair. Rezultat końcowy był 5:1 dla Olympji. Drugi mecz odbył się na boisku sportowym na Czyżykowie. Tutejszy klub sportowy „1862“ rozegrał mecz piłki nożnej z klubem sportowym „Gedania“ Gdańsk. Mecz zakończył się z wynikiem 2:1 na korzyść „Gedania“ Gdańsk.



BARCIN.

Roczne zebranie „Zgody“ Inowrocław, filja Barcin. W niedzielę, 9 bm., o godz. 14 w salce parafjalnej odbyło się roczne zebranie „Zgody“ inowrocław. filii II Barcin. Zagajenia dokonał dr. Fenikowski, a na przewodniczącego powołał p. Marciniaka z Krotoszyna, na sekretarza p. Wichrowskiego z Barcina. Sprawozdanie o działalności i rozkwicie oddziału barcińskiego, z przebiegu całego roku, zdał bardzo dobitnie dr. Fenikowski, który przedstawił zgromadzonym piękny rozwój, w jakiem się znajduje obecna filja. Dalej apelował do członków, aby jak najwięcej zachęcać niezorganizowanych pań do wstępowania w szeregi spółdzielni. Następnie dr. Fenikowski oznajmia, że w tym roku obecna filja barcińska obchodzi 10-lecie istnienia. Poczyniono kroki, aby uroczyście rocznicę tę obchodzono. Centrala inowrocławska tę uroczystość obchodzić będzie w dniu 7 grudnia. Z ramienia tut. filii wybrano trzech delegatów i to p. Fr. Wilanda, p. Buzalską i p. B. Wichrowskiego. P. Świtek z Inowrocławia zachęcał do kupowania wyrobów krajowych. Dalej zabrał głos p. M. Nowicki z Barcina, który mówił o udziałach członkowskich. Po wyczerpaniu ożywionej dyskusji, dr. Fenikowski zamknął zebranie.

JANÓWIEC.

Z uroczystości jubileuszowej Tow. Śpiewu „Harmonja“. Rzadką tą uroczystość obchodziło Tow. śpiewu „Harmonja“ w podniosłym nastroju. Odbyła się ona w niedzielę, 9 bm. w wielkiej sali Domu Towarowego z okazji 30-letniego istnienia. Wieczór pieśni urozmaicały również chóry pozamiejscowe, jak ze Żnina i Wągrowca. O godz. 20 zagaił uroczystość jubileuszową prezes Tow. Śpiewu „Harmonja“ p. Kazimierz Szulc, poczem zdał sprawozdanie z działalności chóru. Ze sprawozdania wynika, że Tow. śpiewu „Harmonja“ założone zostało w dniu 9. 12. 1900 r. Inicjatorami tegoż byli śp. ks. radca Sypniewski, śp. Barański, pp. Tafelski, Szulc K.,



Daniel Sulimow,
mianowany przewodniczącym rady komisarzy ludowych w Bolszewji w miejsce usuniętego Syrcowa. Liczy on lat 40. Mając lat 20, Sulimow już zajmował kierownicze stanowisko w ruchu bolszewickim. Jest on zwolennikiem kierunku radykalniejszego w stosunku do przeciwników politycznych, którzy ostatnio bardzo podnieśli głowy.

Uznański, Czosnowski W. i Friedel Wiktor. Na pierwszem zebraniu przyjęto na członków 42 druhów. Pierwszym prezesem wybrany został śp. Jan Tafelski, jako dalsi członkowie do zarządu weszli pp. Uznański, Czosnowski Wacław, śp. Barański, śp. ks. radca Sypniewski i Suwalski. Prezesem honorowym koła jest p. Auggustyn Olszewski Zebrań odbyło się w czasie sprawozdawczym 272 zwyczajnych, 30 walnych i kilka nadzwyczajnych walnych. Dyrygentami towarzystwa byli śp. Barański, pp. Ziółkowski S., Maciejewski K., Hądzlik, Komasa Sew., Wendowski i obecny Jański. W końcu swego sprawozdania wzniósł prezes okrzyk na cześć „Harmonji“ i „pieśń polska niech żyje!“ — Następnie odbyły się śpiewy chórów. Tow. śpiewu „Harmonja“ odśpiewało 12 pieśni (mieszany) i - pieśn chór męski. Tow. śpiewu Wągrówiec (chór mieszany) 3 pieśnie, (chór męski), 3 pieśnie, chór męski Żnin 2 pieśni, lecz trudne Chóry wszystkie obdarzono burzą oklasków. Na koniec odśpiewano wspólnie jedną zwrotkę „Hymnu Rzeczypospolitej“. Chórem janowieckim dyrygował p. Jański, wągrówieckim p. Bol. Zieliński, żnińskim p. Jan Nowakowski. Po ukończonych występach śpiewaczych nastąpiła zabawa taneczna z niespodziankami. Przygrywała orkiestra Powstańców z Gniezna.

Kaszubi głosują na listę narodową nr. 4.

Gdynia, 12. 11. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym i dzisiejszym ks. kanonik Łosiński zwołał szereg zebrań przedwyborczych na wybrzeżu a mianowicie w Strzelnie, Łebczu, Tupadłach i Pucku. Bojówki „sanacyjne“ wobec groźnej postawy Kaszubów musiały zamilknąć nawet w Pucku, gdzie wiec odbył się w szczelnie wypełnionej sali „Sokoła“.

Nastrój po wsiach kaszubskich jest bardzo dobry. Wszyscy oświadczają, że będą „welowali“ na czwórkę.



W Trzemesznie dnia 2 listopada 1930 r.
Ofiarami bestialskich popisów bojówki „strzelców“ na wiecu narodowym w Trzemesznie w niedzielę, dnia 2 bm. są zarówno kobiety, jak i Młodzi. Raniono poważnie 7 osób, obrażenia odniosło 30 osób.

Niemcy zamknęli 22 szkoły polskie w rejencji w Pile.

Nowy kurs polityki pruskiej w stosunku do mniejszości polskiej.

Berlin, 12. 11. (Tel. wł.). Według wiadomości, nadeszłych dziś z Olsztyna, rozporządzeniem regencji w Pile zostały zawieszone w czynności wszystkie polskie szkoły dokształcające w obwodzie tejże regencji aż do rozstrzygnięcia gabinetu pruskiego.

Chodzi tutaj o 22 szkoły dokształcające, uruchomione na podstawie zezwolenia regencji z lipca r. b.

Rozporządzenie to wysoce zaniepokoiło całą ludność polską pogranicza. „Gazeta Olsztyńska“ obawia się, iż rozporządzenie regencji jest wyrazem nowego kursu pruskiego w stosunku do ludności polskiej.

W związku z napadem na szkołę w Mikołajkach sprawa powyższa dokład nie obrazuje politykę pruską w stosunku do mniejszości polskiej. M. N.



Małżonka faraona egipskiego Tutmozysa III,
królowa Hatszepsut (1501 do 1480 przed Chrystusem), wyrzeźbiona jako głowa sfinksa, znajduje się w muzeum berlińskiem oddawna. Do głowy tej dołączono ostatnio tułów, znaleziony przez pewną wyprawę amerykańską w pobliżu staroegipskiej świątyni Dar-el-Bari.



28 centnarowe bomby
zabiera ze sobą wielki amerykański samolot bojowy. W narożniku fotografja chwili wybuchu takiej bomby.



W Trzemesznie dnia 2 bm.
„Strzelcy“ bezkarnie strzelali i cięli nożami uczestników wiecu. Członka młodych O. W. P., p. Janiaka, kilkakrotnie pchnięto nożem w plecy, rozcinając płaszcz, ubranie i bieliznę aż do ciała.

Siedem sukien Kopciuszka

Na jednym z ostatnich pokazów mody wielkiego domu krawieckiego w Paryżu wywołał niebywałą sensację cykl modeli sukien wieczorowych, przezwany „les sept robes de Cendrillon“ (siedem sukien Kopciuszka). Swego czasu dobroczynna wróżka obdarowała Kopciuszka z bajki sukniami tkanemi z tęczy i mgły przez małe sylfy i boginki leśne. Nic dziwnego, że królewicz nie zauważył nawet żadnej z najpiękniejszej strojnych królewien, któraż bowiem mogła się równać z Kopciuszkiem w sukni z mgły i tęczy.?

Zademonstrowane na pokazie wieczorowe suknie nie ustępują chyba w niczem strojom wróżek z dziecinnych bajek.

Zrobione są z kolorowo pastelowych tiulów, które w szerokich kloszowych fałdach spływają lekko ku ziemi, a główną ich ozdobą są ułożone między podwójnie złożonym tiulem kwiaty, modelowane plastycznie z kolorowej angorskiej wełny. Całość wygląda prześlicznie, cała bowiem suknia robi wrażenie wprost nierealne, jak w bajce....

Po pokazie, do przedstawiciela paryskiej firmy zgłoszono bardzo wiele zamówień i tu wypłynęła druga część historji bajkowych sukien, również jak z bajki.

Okazało się, że twórcą tych tualet, a raczej owych cudownych kwiatów z wełny, jest młodziutki artysta, Polak z Warszawy, p. Michał Kalitowicz.

Poza nim nikt takich kwiatów robić nie umie, gdyż chociaż słowo „kwiat z wełny“ wygląda bardzo prosto dość jest zobaczyć tualetę przybraną owemi kwiatami, aby przekonać się, jak niezwykle artystyczną, skomplikowaną i subtelną jest ta robota.

Młody triumfator pokazu mody znalazł się w nielada kłopocie. Na los szczęścia posłał siedem swoich kreacyj do Paryża, nie spodziewając się zapewne, że na nadchodzący zimowy sezon zostanie im przyznane berło mody, i że Paryż będzie w Warszawie zamawiał najwykwintniejsze toalety wieczorowe. P. Kalitowicz otrzymał olbrzymią ilość zamówień, które odesłane do Paryża, być może wrócą do Warszawy, sprowadzone przez piękne panie które uznają tylko paryskie modele.

Na razie młodziutki, bo 19-letni artysta wykańcza dla znanej paryskiej artystki Yvonne Printemps, partnerki Sacha Gutry, prześliczną toaletę koloru pervenche, przybraną szlakiem jesiennych gron jarzębiny do najnowszej sztuki, w której po raz pierwszy będzie królowała polska suknia, wykonana i obmyślona przez Polaka.

Poradził sobie!

Do matki, która była czemś zajęta, przybiega siedmioletni Michałek:

— Mamusiu, do dzbanka z mlekiem, co stoi w szafie, wpadła mysz.

— Ojej — załamuje ręce matka.

— No i cóżeś zrobił?

— A wrzuciłem do dzbanka kota.



Sądził, że to kopalnia węgla...

— Przepraszam bardzo, co Pan ma do szukania w mojej piwnicy?

— W pańskiej piwnicy? A mnie się zdawało, że odkryłem kopalnię węgla.

Ach, ta moda!

W Budapeszcie przechodnie na ulicy City byli widzami bardzo wesołego wydarzenia, którego pozazdrościłaby niejedna wytwornia filmowa, ze względu na śmiech i wesołość, o które dzisiaj tak trudno. Aktorzy: pewna piękna młoda dama w wytwornej toalecie wieczorowej, najprawdopodobniej w drodze do teatru. Jej partnerem był godny. starszy pan. bez zewnętrzynych form Casanowy. Widownia: kolej elektryczna, czyli tramwaj. Młoda dama spieszy się i on również się spieszy. Ona chce wysiąść i on również. Jej suknia ma modną długość, on stopę męską, stąpającą z odpowiednią siłą. Dama nie przyzwyczaiła się jeszcze do swego trenu i nie podniosła go przy zsiadaniu. Mężczyzna niebacznie postawił nogę na delikatnej, koronkowej tkaninie. Wstrząs, trzask pękającego materjału, krzyk... delikatne naramki zerwały się. Suknia i zarzutka spada, a dama staje na ulicy w modnej kombinacji przed publicznością, czekającą na przystanku. Czy potrzeba dalszych komentarzy? Biedactwo płonie ze wstydu i płacze, widzowie śmieją się niemiłosiernie. Wkracza policjant, stróż bezpieczeństwa. Starszy pan zapewnia o swej niewinności, dama napada na niego. Epilog tej sprawy kończy się na policji, gdzie nie przyznano racji pokrzywdzonej, gdyż komisarz jest zdania, że kto nosi tren, musi go sam pielęgnować. Morał: la mode oblige lub, kto chce nosić modne suknie, musi ponosić konsekwencje niewygodnej mody.

Walka ze spóźnialstwem

Prasa nowojorska rozpisuje się z zachwytem o utworzeniu Ligi, która ma na celu walkę z spóźniającymi się do teatrów i na koncerty. Walka zasadza się natem, że członkowie Ligi zobowiązali się uroczystem słowem honoru nie przepuszczać na miejsca spóźniających się, nie ułatwiać im dojścia do ich krzeseł i nie usuwać się, aby im siedzenie umożliwić oraz nie wstawać żadną miarą ze swych miejsc. W ten sposób zmusi się spóźnialskich do stania w czasie pierwszego aktu aż do przerwy, co nie będzie dla nich ani miłe ani wygodne. Podobno nauczka poskutkowała, bo jak stwierdza prasa amerykańska, mimo krótkiego istnienia Ligi są już namacalne dowody owocnej jej pracy. Ilość osób spóźniających się na przedstawienia zmalała w sposób widoczny.

Między dziećmi.

Synek adwokata: Mój ojciec to z wilka zrobił baranka

— A mój — powiada synek karczmarza — to umie z kota zrobić zająca.

Sprytni wyborcy.

W okręgu X postanowiono postawić kandydaturę do sejmu znienawidzonego poborcy podatkowego. Wyborcy wychodzą z założenia:

— Wybraliśmy przy ostatnich wyborach Witosa — zamknięto go. Może teraz tego poborcę zamkną, jak zostanie posłem.

Dziś w radjo 13. XI. 1930 | Godzina 21.30 „ŻEGLARZ" J. Szaniawskiego



Posługując się samolotem, unikniemy ujemnych cech podróży,

bo przybędziemy na miejsce z szybkością telegramu, a podróż przez przestworza wolne od kurzu i sadzy nietylko nas nie męczy, ale przeciwnie da nam prawdziwą satysfakcję.

Jedną z największych przyjemności życia niewątpliwie są podróże.

Nie wszyscy jednak możemy sobie na nie pozwolić gdyż nie wszyscy mamy dość wolnego czasu i odstraszają nas niewygody związane z podróżą, jak noce nieprzespane lub wielogodzinne trzęsienie się w wagonie kolejowym czy samochodzie.

GIEŁDY

Giełda Poznańska.

Cedula Urzędowa Giełdy Poznańskiej.

Papiery procentowe:

(Kurs w procentach nominału)

5% Pożyczka konwersyjna 47½% P.

8% listy dolarowe w złocie amortyzacyjne 92% O.

4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 37¾% P.

(Kurs w złotych).

5% Pożyczka premjowa serja II 52.— P.

Akcje bankowe:

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Bank Polski I em. 158.— P.

Bank Zw. Spółek Zar. I em. zł. 70.— +

Tendencja utrzymana.

Kurs złotego. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 8.9275 zł: w Gdańsku na Warszawę 8.923 zł.

Kurs marki niem. i guld. gd. Bank Polski, oddział w Poznaniu płacił dziś za 100 mkn. w dewizach 212.22 do 212.52 zł, gotówką 211 82 zł; za 100 guldenów gd. w dewizach 172.87 do 173 zł; gotówką 172.53 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 12. 11. 1930 r.

Waluty **Gotówka**

Dolary St. Zjedn. tr.: 8.92½, sp.: 8.94½, kup.: 8.90½.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Gdańsk	173,26	173,69	172,83
Holandja	359.20	360,10	358 30
Kopenhaga	238,65	239,25	238,05
Londyn	43,33¾	43,44½	43,20
Nowy Jork	8,914	8,934	8,894
Nowy Jork kabel	8,923	8,943	8,903
Paryż	35,04	35,13	34,95
Praga	26,45½	26,52	26,39
Szwajcarja	173.09	173,52	172.66
Wiedeń	125,60	125,91	125,29
Włochy	46.71	46,83	46,59
Berlin	212 55		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje.

4% poż. inwest.	99,75—99,50
5% poż. premj. dol.	54,50
3% poż. bud.	60,00
5% poż. konw.	48.50
10% poż. kol.	104,00
5% poż. kol. konw.	45.00

Akcje w złotych:

Bank Handlowy	0,00—105,00
Bank Polski	0,00—161,00
W. T. F. Cukru	0,00— 33 50
Modrzejów	0.00— 8.25
Norblin	35,50— 35,75
Starachowice	12,75— 13,00
Haberbusch	109 00—110.00
Monopol Gdański	0,00—272,40

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Komentarz.

Z papierów państw. słabsza poż. inwestycyjna, mocniejsza dolarówka. Dla listów zast. i akcyj tendencja przeważnie mocniejsza. Z bankowych słabszy cokolwiek Bank Polski, — z metalurgicznych wszystkie mocniejsze, — ze spożywczych Haberbusz mocniejszy, Monopol Gdański utrzymany.

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 12. 11. 1930 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy: a) żyta 694,5 gr (118,2 f w h.); b) pszenicy 744 gr (126,4 f. w. h.) c) jęczmienia przemiałowego 667 gr (113,1 f. w. h.); d) owsa 568.5 gr (78,1 f. w. h.)

„Ceny orjentacyjne"
parytet Poznań

Żyto	17,75— 18,25
Usposobienie spokojne.	
Pszenica	24,00— 25,50
Usposobienie stałe.	
Jęczmień przemiałowy	19.00— 21.50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień browarowy	25.00— 27.00
Usposobienie spokojne.	
Owies	17.00— 19,00
Usposobienie spokojne.	
Mąka żytnia wł. work. 65%	29.00
Usposobienie spokojne.	
Mąka pszenna 65% wł. work.	42,50— 45 50
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie	10,50— 11,50
Otręby pszenne	12,00— 13,00
Otręby pszenne (grube)	14.00— 15.00
Rzepak	43.00— 45.00
Groch Victoria	27.00— 32,00
Ziemniaki jadalne	2,00— 2.30
Słoma prasowana	2,40— 2,50
Siano luźne	7,00— 7,40
Siano pras. nadnoteckie	7.80— 8,40

Ogólne usposobienie spokojne.

Ziemniaki fabryczne bez obrotów.

Tendencja na rynku zbożowym naogół bez zmiany.

CENY

podawane **Izbie Przemysłowo-Handlowe w Bydgoszczy**

w dniu 12 listopada 1930 r.

Ceny w placeniu franko wagonowo stacja zaladowania w partjach wagonowych

Cena za 100 kg.: Pszenica 23,25—24,50 zł., żyto 16,70—17.20 zł., jęczmień na paszę 19.00-20.50 zł., jęczmień browarny 24,00 do 26,00 zł., groch „Wiktorja" 27.00—30,00 zł., owies 16.75—17 75 zł., otręby pszenne 13,00 -15 00 zł., otręby żytnie 10,50—11,25 zł.

Tendencja spokojna.

RUCH W TOWARZYSTWACH

S. M. P. Naprzód przy kościele Najśw. Serca Pana Jezusa. Dziś w czwartek, zebranie zarządu o godz. 19 w salce parafjalnej

K. S. „Brda" przy Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak - Okole. Schadzka informacyjna w piątek 14 bm. w lokalu „Złoty Róg" o godz. 20-tej. Przybycie wszystkich członków konieczne z powodu niedzielnych zawodów.

Echo. Panie, które się wpisały do chóru żeńskiego, raczą przybyć na próbę dzisiaj we czwartek, o godz 20-tej do szkoły im. Sienkiewicza przy ul. Sowińskiego. Próba chóru męskiego w piątek 14 bm.

K. W. „Gryf". Walne zebranie odbędzie się w czwartek 13 bm. „Pod Lwem" o godzinie 19 30. Obecność wszystkich członków konieczna.

S. M. P. „Zorza". Zebranie zarządu i zastępowych obu oddziałów dziś w czwartek o ½8 w salce parafjalnej.

Okręg Mł. dych Polek. Zebranie okręgowe odbędzie się w piątek, dn. 14 bm o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim przy Farze.

Sokół III. sekcja teatralna. W piątek 14 bm. o godz. 19½ próba nr. 2 u dha. Majewskiego.

Redaktor odp.: — **Kazimierz Małycha.**



Modna pani w jesiennym sezonie.

UCHWAŁA. P. Halinie z Madałkiewiczów Radomskiej, kupcowej w Nakle udziela się po myśli rozp. z 3/3 1928 poz. 244 Dz. U. R. P. odroczenie wypłat na przeciąg trzech miesięcy. Zarządcą mianuje się p. Wojciecha Srokę, kupca w Nakle. Nakło, dnia 10 listopada 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ul. Krasińskiego róg Staszica i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom 20 wykaz 1.708 na imię kupców **Władysława Antosiewicza i Piotra Antosiewicza w Bydgoszczy** ul. Gimnazjalna 1 jako współwłaścicieli po równych częściach i prawach, zostanie w drodze egzekucji dnia 13 stycznia 1631 o godz. 11 przed poł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój 13. Nieruchomość stanowi Kinoteatr, obszar jej wynosi 7 a 8 m² i składa się z parcel 1237 4 15 114 oraz 1495 114 etc. czysty dochód 0.38 tal. podatek gruntowy 0.11 Mk. nr. matrykuły podatku gruntowego 1925 roczna wartość użytkowa budynków 5.200 Mk. roczna kwota podatku budynkowego 204 Mk. nr. księgi podatku budynkowego 2.501. Wzminkę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 8 5 1930 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innnch prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wy owiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym prawo sprzeciwiania się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.
Bydgoszcz, dnia 2 XI. 1930 r. n-1164 **Sąd powiatowy**

JĄKANIE oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie usuwa
Zakład leczniczy dla jąkałów n-818
S. Żyłkiewicza, Warszawa, ulica Chłodna 22.
Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie.

Dlaczego przoduje wszędzie



PEPEGE

Dlatego, że udoskonalone
śniegowce i kalosze
marki „Pepege", mimo **niskiej ceny,** wyróżniają się bardzo gustownem wykonaniem zewnętrznem i długo zachowują początkową **wspaniałość formy** i barw. Są pozatem **bardzo lekkie** i zawsze łatwe do włożenia!

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO Z PODKOWĄ
»PEPEGE«

Kamienie do zapalniczek (Krzesiwo)
latarki, wszelkie baterje
poleca
Fabryka elementów elektrycznych „ELEKTRON"
KRAKÓW, ulica św Łazarza nr 13
n-969 Zastępcy poszukiwani.

Koks pogazowy w pierwszorz. gatunkach
Siarczan amonowy o zawartości 20-22% azotu,
d 1019
Benzol motorowy
Brykiety węglowo-koksowe
Sprzedaje w większych i mniejszych partjach **po cenach zniżonych**
Bydgoska Gazownia Miejska
ul. Jagiellońska nr. 40 Telef. 630, 631, 2235.

Sprzedawcy (czynie)
domokrążni otrzymają bardzo pokupny artykuł sezonowy. Wysoki zysk zapewniony. Mała gotówka konieczna.
Zgłoszenia „Esge" Gazeta Bydgoska, Bydgoszcz ul Marsz. Focha 39

Czytajcie Gazetę Bydgoską!

Napisowy wiersz tłusty 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr., 5 liczb = 1 słowo. i, w, z, a = każde stanowi słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE
na ten sam dzień, przyjmuje się tylko do g. 9 rano.

Znak ofertowy (naprzykład: z 1864, n 5243 b 3582 itd.) = 1 słowo. Dla poszukujących posad 20 proc. zniżki

SPRZEDAŻE

KILKA
domów w Poznaniu sprzedamy z polecenia naszych członków na korzystnych warunkach Bank Właścicieli Nieruchomości Poznań, Piekary 1. d-3137

REALNOŚĆ
z kompletnem urządzeniem składowem kolonjalnem. nadające się na każde przedsiębiorstwo. z ogrodem owocowym 7 morgami roli około ½ morgi łąki, stajnią stodołą 8 pokojowe mieszkanie w dobrem położeniu w Górznie pow. Brodnica stacja Radoszki, natychmiast do sprzedania lub wydzierżawienia. Skład i 4 pokoje wolne. Teofil Magdziński Inowrocław ul, Solankowa 33. d.3541

Meble
Najtańsze źródło zakupu kompletnych.. pod gwar dęb. Jadalni sypialni pokoi męskich kuchni w wielkim wyborze. oraz mebli pojedyńczych.. Szafy łóżka stoły lustra. i wyściełane, klubowe leżanki kanapy, krzesła. solidnego wykonania z własnych warsztatów na dogodn. warunkach poleca
Ignacy Grajnert
Bydgoszcz
Dworcowa 8.
Tel. 1921 d-3248

AUTOBUS
z komunikacją sprzedam na dogodnych warunkach. Oferty do Gaz. Bydgoskiej pod nr. 1612.

SPRZEDAM
dom, budynk gospodarcze 10 mórg ziemi jako teren przemysłowy, budowlany do parcelacji. Oferty do Gaz. Bydg. pod n . 1602.

MŁYN
wodny, kopalnia złota, bez konkurencji. 50 mórg ziemi sprzedam 65 000 wpłaty po łowa. Oferty do Gaz Bydg pod nr 1885. d 1885

MŁYN
wodny 50 mórg sprzedam tanio. Oferty Gaz. Bydg. pod nr. 1584.

OKAZJA
Duży dom z ubikacjami na warsztat, duży ogród 2 morgi ziemi od zaraz do sprzedania Cena według ugody. T. Baranowska, Skoki pow. wągrowiecki nr. domu 19. d.1622

KUPNO

DOM
kupię kilka mórg ziemi z ogrodem Oferty Gaz. Bydg. pod nr 1547

KUPIĘ
używaną w dobrym stanie kanapkę, dwa fotele i stół. Zgł. z podaniem ceny do Gazety pod nr. 1605

DZIERŻAWY

OD 1 GRUDNIA
do wynajęcia willa 7 pokoi. kuchnia, łazienka, szopa murowana, ogród. sad. Wiadomość Płocka 22. d 143?

WYDZIERŻAWIĘ
dobrze prosperującą piekarnię i cukiernię. Skupniewicz Nakło. d-1615

DZIERŻAWA
majątku 400 mórg przy Mogilnie do oddania. Kierejewski, Mogilno d-1575

FOLWARK
470 mórg żywym, martwym inwentarzem wydzierżawię.— Objęcie 40 000 zł. Małecki, Poznań, Rybaki 20. 1620

POSAD POSZUK.

RUTYNOWANY
sekretatarz adw.-notarjalny z kilkuletnią praktyka. Oferty do Gaz. Bydg pod d-1600

Książkowa - Kasjerka
pisząca biegle na maszynie z 5 - letnią praktyką w większym majątku poszukuje posady. Of. do Gaz. Bydg. pod nr. 1618.

DRUKI
wykonuje szybko i starannie
Drukarnia Polska
Sp. Akc.
Oddział Bydgoszcz
Marsz. Focha 39 - Tel. 352
HANDLOWE

EMERYT. SIERŻANT
lat 37, żonaty, sumienny, pracowity, energiczny poszukuje jakiejkolwiekbądź pracy jako **portjer, woźny stróż** itd Of upraszam do Gazety Bydgoskiej pod „Emeryt Sierżant" d-1562

MŁYNARZ
żonaty lat 38, z długoletnią samodzielną praktyką w zakresie młynarstwa i montaży młynów, specjalista w modernizowaniu przestarzałych urządzeń młyńskich, poszukuje zaraz lub później stałej posady jako kierownik techniczny w młynie średnim lub większym jako walcowy wzgl. monter. Łask. zgłoszenia skierować proszę pod adres: kierownik techniczny „Młyn Garstecki" Wągrowiec. d-1613

Ślusarz maszynowy
22 - letni, Warmjak od dłuższego czasu bezrobotny, znajdujący się w fatalnem położeniu poszukuje pracy ewtl poza swym zawodem. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje prezes Zrzeszenia Rodaków z Warmji Mazur i Ziemi Malborskiej red. K. Małycha „Gazeta Bydgoska" tel, 304 d 1571

OSOBA
uczciwa inteligentna szuka posady samodzielnej do wszystkiego najchętniej u samotnej osoby. Miejscowość obojętna Of do Gaz. Bydg. pod p-1603

WOLNE POSADY

ODPOWIEDNICH
reprezentantek (przedstawicielek) pań wymownych z prezencją, które pragną stworzyć sobie stała niezależną egzystencję z zarobkiem miesięcznym 500—700 zł. i więcej, poszukuje poważna firma na miasto Bydgoszcz i prowincję. Złoszenia z dokumentami przyjmuje kierowniczka oddziału w piatek od 10—12 i 3—5 i w sobote od 10—12 Bernadyńska 19 I p. prawo. n-1167

OŻENKI

PANNA
przystojna posiadająca mieszkanie wyprawę i gotówki z braku znajomości pozna Panów w celu matrymonjalnym od lat 32. Werkmistrze stolarskie kolejowe zechcą łaskawe oferty złożyć z fotografją do Administracji Gaz. Bydg. pod Miła. d621

KAWALER
wysoki, lat 33, wykształcony poszukuje wspólniczki z kapitałem 15000 wzwyż. Cel matrymonjalny. Oferty do Gaz Bydgoskiej pod nr. 1595.

PANNA
sympatyczna miłego usposobienia, z powodu braku znajomości. pozna pana o szlachetnym charakterze do 40 l. Cel matrymonialny d 1555

KAWALER
właściciel restauracji rzymsko katolik ożeni się z panną ładną, miła, muzykalna, gospodarną do lat 24. Tylko poważnie myślące panie zechcą się zgłosić do Gaz Bydg pod nr 1559

KAWALER
lat 40 z akadem. wykształceniem na posadzie z dobrej rodziny i majątkiem ożeni się z panną lub wdową. Majątek pożądany. Oferty do Gazety Bydgoskiej pod N. d.601

POKOJE

Pokój umeblowany
dla młodzieży szkolnej lub ewntl. 2 osób zaraz do wynajęcia. Wileńska 10. Wiadomość u właściciela domu. d-1379

ELEGANCKIEGO
pokoju z pianinem w centrum (z utrzymaniem) poszukuje „Profesor" Admin. d-645

2 POKOJE
dobrze umebl. wynajmie Paderewskiego 7 prawo. d-646

ROŻNE

POSZUKUJĘ
wspólnika fachowca z mniejszą gotówką do zakładu przefasonowania kapeluszy. Oferty do Gaz. Bydg. pod nr. 1619.

FOTOGRAFJA
legitymacyjna 1- zł., 12 minjatur w 4 pozach 2- zł. Pocztówka 1- zł. Artystyczne i studja po cenach konkurencyjnych poleca „WIOL" Marsz. Focha 40. d.623

WSPÓLNIKA (CZKE)
z kapitałem 3000—5000 zł. dla powiększenia nowozałożonego interesu bezkonkurencyjnego poszukuje Anna Gaworowska Gdynia, Św. Wojciecha 18. d.1611

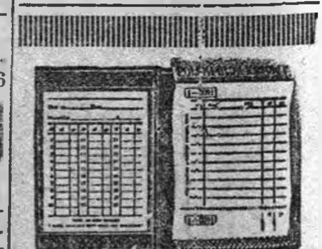
3—5000
pożyczki poszukuję Gwarancja pewna. dam stałej pensji 300 zł. miesięcznie Oferty pod nr. 1554 do Gazety

GŁUCHOTA
uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki— Kraków. d. 04

PRZYJMĘ
cichego wspólnika do tartaku na Pomorzu z kapitałem 5 do 15 000 zł. Dam posadę najchętniej werkmistrza lub placmistrza. Mieszkanie na miejscu. Oferty do Gaz. Bydg pod nr. 1606.

3008 ZŁ.
pożyczki na dłuższy czas do powiększenia solidnego interesu poszukuję. Oferty do Gaz. Bydgoskiej pod nr. 1621.

WSPÓLNIKA
lub wspólniczki z gotówka 1 500 zł. do powiększenia dobrze prosperującego biura handlowego poszukuję Of. do Gaz. Bydg pod nr 1509



BLOK KASOWY POLSKI
Drukarnia Polska Sp. Akc. Oddział Bydgoszcz Marszałka Focha 39

Abonament w Bydgoszczy w ekspedycji i agenturach wraz z dodatkam „Przy Rodzinnym Stole", „Gazeta Sportowa" i „Życie" wynosi miesięcznie **2,20 zł.** z odnoszeniem do domu przez listowego **2,59 zł.** w agenturach prowincjonalnych **miesięcznie 2,20 zł. z odnoszeniem do domu przez roznosicieli 2,50 zł.** — kwartalnie **6,60 zł. na pocztach przez listowego w dom 7,76 zł.** W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t.p. wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczenie pisma,** prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia 25 groszy wiersz milim. na stronie 6 łam. Reklamy na stronie 4 łam. szerokości 67 milim.: za tekstem milim **60 groszy,** w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1 **złoty,** na dalszych stronach **85 groszy,** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **25 groszy,** każde dalsze **15 groszy,** dla poszukujących pracy 20 % zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sadowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia na ten sam dzień przyjmuje się tylko do godziny 9-tej przed południem.
Skrzynka pocztowa nr. 54. Konto czekowe: **P. K. O. Poznań nr. 203 644.**